Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44
Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV — Kraków, czwartek, dnia 18 lutego 1937 r. — Nr 49.

Na wszystkich frontach czerwoni ponoszą klęski

Salamanka, 17. 2. (PAT). Komunikat głównej kwatery pawstańczej: na froncie prowincji Leon przeciwnik atakował zaciekle nasze pozycje, lecz został odparty. Dywizja Avila na odcinku Robledo de Chavela zdobyła pozycje, bronione przez linię okopów drutów kolczastych. Dywizja madrycka na odcinku rzeki Jarama wyprostowała pozycje czołowe, zadając przeciwnikowi ciężkie straty. Na odcinku Maja de Honda przeciwnik atakował dwukrotnie w kierunku las Rozas i został odparty. Na odcinku Kordoby czerwoni zaatakowali w kierunku Villa del Rio, lecz nie osiągnęli celu. Na odcinku Ronda znany bandyta Flores Arocha na czele 20 anarchistów złożył broń. Na wszystkich odcinkach włościanie przechodzą na stronę narodowców.

Havas o ciężkich stratach milicji

Paryż, 17. 2. (PAT). Havas donosi z Talavera de la Reina: przez cały dzień wczorajszy na odcinku Jarama trwały walki prowadzone obustronnie z wielką zaciekłością. Walka była szczególnie zażarta pomiędzy Arganda a Tajunax, gdzie wojska rządowe zajęły pozycje w gajach oliwnych, mając dogodne stanowisko obronne. Powstańcy musieli posuwać się skokami, zdobywając teren metr za metrem. Powstańcy wspomagani przez lotnictwo, które bombardowało gaje oliwne i posługując się granatami ręcznymi osiągnęli poważne rezultaty w natarciu, zadając milicji rządowej bardzo ciężkie straty. Wczoraj milicjanci cudzoziemscy poddawali się całymi oddziałami.

Sprawa hiszpańska przedmiotem narad w Paryżu

Paryż, 17. 2. (PAT). Agencja Havasa ogłasza następujący komunikat: Wczorajsza rozmowa min. Delbosa z ambasadorem sowieckim miała jak się zdaje, charakter ogólny. Ambasador przybył do ministra, jak to czyni w regularnych odstępach czasu, aby poinformować się o stanie zagadnień europejskich i omówić rozmaite sprawy znaczenia drugorzędnego, interesujące oba kraje. Wymiana poglądów pomiędzy min. Delbosem a ambasadorem Niemiec i posłem jugosłowiańskim **dotyczyła w pierwszym wypadku spraw hiszpańskich,** a w drugim — **sytuacji w Europie Środkowej.** Zwłaszcza po ostatniej mowie Schuschnigga, Delbos i ambasador Rzeszy zgodnie wyrazili zadowolenie z decyzyj, powziętych w Londynie przez komitet nieinterwencji.

Włochy i Niemcy wydadzą zakaz wyjazdu ochotników

Rzym, 17. 2. (PAT). „Tribuna", omawiając decyzję londyńskiego komitetu nieinterwencji, który postanowił, że 20 bm. wprowadzony będzie w życie zakaz wyjazdu ochotników, a 6 marca — kontrola międzynarodowa wybrzeży hiszpańskich, stwierdza, że obstrukcyjne manewry delegacji sowieckiej **zostały udaremnione wyłącznie wskutek akcji włoskiej.** Jest rzeczą oczywistą, że jeżeli chodzi o Włochy, zakaz, dotyczący wyjazdu ochotników **będzie skrupulatnie i sumiennie przestrzegany.**

* *

Paryż, 17. 2. (PAT). Ag. Havasa donosi z Berlina: Niemieckie koła dyplomatyczne oświadczają, że rząd niemiecki niezwłocznie wyda rozporządzenie zapowiedziane w nocie niemieckiej do rządu brytyjskiego z dnia 24 stycznia, **zakazujące werbunku i wysyłki obywateli niemieckich na wojnę domową w Hiszpanii.**

Barlicki na prezydenta Łodzi — nie zatwierdzony

Warszawa, 17. 2. (PAT). P. min. spraw wewnętrznych odmówił zatwierdzenia na stanowisko prezydenta miasta Łodzi p. Norberta Barlickiego.

Nowi kardynałowie (?)

Paryż, 17. 2. „Le Jour" przynosi wiadomość, iż polepszenie się stanu zdrowia Ojca św. umożliwi Mu odbycie odroczonego w ub. roku Konsystorza. Dziennik donosi, jakoby na konsystorzu godność kardynalską mieli otrzymać: patriarcha Wenecji, Piazza, — arcyb. Westminster Hinsley, — Nuncjusz przy Kwirynale Borgongini Duca, — sekretarz Kongregacji dla nadzwyczajnych spraw Pizzardo.

— o0o —

Mordercy działacza katolickiego oddani pod sąd

Meksyk, 17. 2. (PAT). Aresztowanych dn. 7 b. m. w Orizaba kilku policjantów oddano pod sąd **za zamordowanie przedstawiciela młodzieży katolickiej Leona Sanchez, za nadużycie władzy i pogwałcenie nietykalności mieszkania.** W ten sposób władze dały satysfakcję katolikom, którzy pod wpływem wieści o tym morderstwie **wszczęli ruch na rzecz otwarcia kościołów.** Katolicy tworzą komitety lokalne, którym będą zwrócone kościoły. Władze oddawać będą świątynie jedynie w ręce takich komitetów.

Ostra walka w Senacie o dekret lasowy

Warszawa, 17 lutego. (Telef.). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu **rozegrał się ostatni etap walki o zmianę dekretu leśnego w kierunku przywrócenia izbom ustawodawczym prawa ustalania planu wyrębu lasów.** W Senacie walka ta była może nawet ostrzejsza, niż w Sejmie, gdyż stanowisko ministra Poniatowskiego poparli naprawiacze, dawni socjaliści, wyzwoleniowcy i inni radykalnie usposobieni senatorowie, stanowiący **blisko połowę Izby.** Zgłosili oni szereg wniosków, zmierzających bądź do obalenia rozpatrywanych ustaw aż do chwili wniesienia przez rząd projektu prawa budżetowego, czyli conajmniej do przyszłorocznej sesji. Wniosek taki zgłosił senator Pocek, dążąc do wprowadzenia poprawki, która by sens ustawy zasadniczo zmieniła. Przeciwko wszystkim tym wnioskom wypowiedział się **referent sen. Rdułtowski** wnosząc imieniem większości Komisji Rolnej Senatu **o przyjęcie ustawy w brzmieniu uchwały sejmowej z jedyną tylko poprawką, dotyczącą zaciągania pożyczek przez Lasy Państwowe.** Sen. Rdułtowski podkreślił przy tym, że ustawa zmierza do częściowego przywrócenia uprawnień Izbom w dziedzinie budżetu Lasów Państwowych i **że nie można odbierać parlamentowi prawa ograniczonego choćby wglądu w gospodarkę tak olbrzymiego majątku, jak Lasy Państwowe.** Wnioski mniejszości motywował sen. Malski, który wystąpił dość ostro przeciwko wszystkim którzy poparli stanowisko referenta, to znaczy przeciwko konserwatystom i t. zw. grupie pułk. Sławka. — **Zarzucił on traktowanie sprawy w sposób nieuczciwy, (!) co ma się wyrażać m. in. w tendencji wychwytywania urywków z uwag N. I. K. w stosunku do rządu.**

Przemawiał również minister Poniatowski, który oświadczył się za wnioskiem sen. Malskiego, utrzymując, że czyni on zadość postulatowi szerokiej i otwartej kontroli a nie wprowadza dla Lasów Państwowych skrępowań szczególnych, nie istniejących w innych działach gospodarki państwowej. Stanowisko ministra poparli jeszcze w dyskusji sen. Pawelec i Michałowicz, z którymi polemizował sen. Rdułtowski, po czym przystąpiono do głosowania.

Marszałek postawił najpierw pod głosowanie wniosek sen. Płocka. Senator Olewiński wniósł o imienne głosowanie. Marsz. Prystor wypowiedział się przeciwko temu ze względu na to, **że wniosek ma charakter formalny.** Wniosek sen. Płocka **odrzucono w zwykłym głosowaniu.** Kiedy przystąpiono do głosowania nad poprawkami sen. Malskiego sen. Bobrowski **wniósł o głosowanie imienne.** W myśl regulaminu marsz. Prystor poddał wniosek sen. Bobrowskiego pod głosowanie i stwierdził, **że była za nim mniejszość.** Głosowano zatem przez powstanie. Na oko nie można było sprawdzić, za czym jest większość Izby, wobec tego marsz Prystor polecił dwu senatorom, ażeby obeszli salę i policzyli stojących oraz siedzących. Po przeliczeniu marsz. Prystor oświadczył, że wynik głosowania jest następujący: Za poprawką sen. Malskiego głosowało **39, przeciwko 43, jeden senator wstrzymał się od głosowania.** Ta enuncjacja wywołała na sali śmiech i różne okrzyki. Sen. Bobrowski porwał się z miejsca, wołając: **Proszę o głos w sprawie głosowania.**

Marszałek: Jesteśmy w trakcie głosowania. Głosu udzielić nie mogę.

Sen. Bobrowski: Wnoszę o stwierdzenie, kto wstrzymał się od głosowania i odwrotne głosowanie przeciwko wnioskowi.

Ponieważ w dalszym ciągu trwała wielka wrzawa na sali, marszałek powiedział głosem poirytowanym: Proszę mi nie przeszkadzać w głosowaniu; przerywam posiedzenie. Przerwa trwała kilkanaście minut, po czym marszałek wznowił posiedzenie i odczytał oświadczenie, w którym stwierdził, iż głosowanie przeprowadza on, jako marszałek Izby **i do żadnej krytyki głosowania nie dopuści.** Ponieważ jednak wśród panów senatorów — mówił marsz. Prystor — są jakieś wątpliwości, nie znajdujące uzasadnienia ani w regulaminie ani w ogólnie przyjętych zasadach, przeto wyjaśniam, jak sprawa się przedstawia. Według regulaminu głosowanie odbywa się przez powstanie z miejsc. O obliczaniu wstrzymujących się od głosowania **regulamin nic nie mówi.**

Jeżeli ktoś chce się powstrzymywać od głosowania, winien przed głosowaniem oświadczyć to z trybuny, **a następnie opuścić salę na czas głosowania.** Jeżeli oświadczyłem, że jeden z senatorów, który nie głosował za poprawką, wstrzymał się od głosowania, to w ten sposób poszedłem temu senatorowi na rękę, choć formalnie miałem prawo, jeżeli ten senator siedział na sali, zaliczyć go do głosujących przeciwko poprawce. Ostatecznie marsz. Prystor powtórzył poprzednie wyniki głosowania, z których wynika, że

poprawkę sen. Malskiego odrzucono.

Odrzucono również inne jego wnioski i przyjęto większością mniej więcej czterech głosów ustawę w brzmieniu sejmowym z drobną poprawką komisyjną. W ten sposób ta tak drażliwa sprawa została ostatecznie przesądzona.

Plan inwestycyjny, który omawiano po południu, nie wywołał większych zastrzeżeń ani obszerniejszej dyskusji. Z rządu nikt nie zabierał głosu, przemawiało natomiast kilku senatorów, którzy omawiali głównie potrzeby inwestycyjne ziem, które reprezentują. **Ustawę inwestycyjna uchwalono bez zmian jednomyślnie.**

Aresztowanie żyda za profanację kościoła

Warszawa, 17. 2. (PAT). 16 lutego br. na skutek zarządzenia prokuratora został osadzony w areszcie Lejzor Moszek Zalcman, zamieszkały w Lublinie, student chemii w Bordeaux. Zalcman przechodząc dnia tego koło kościoła OO. Kapucynów przy ul. Krak. Przedmieście wstąpił do kruchty kościelnej, gdzie zapalił papierosa, rzucając zapałkę na posadzkę. Władze sądowe prowadzą dochodzenia na podstawie 173 art. k. k.

Gwałtowna odwilż na Kaszubach

Hel, 17. 2. (PAT). Na całych Kaszubach **nastąpiła gwałtowna odwilż.** Śnieg, jaki pokrył parucentymetrową warstwą ziemię **znikł zupełnie.** Jest sucho, gdyż wieje silny wiatr zachodni. Z ociepleniem spodziewać się należy opadów deszczowych.

* * *

Puck, 17. 2. (PAT). Pokrywa lodowa zatoki puckiej **nieustannie się kruszy.** Lód stał się znacznie cieńszy, grubość jednak jego z 1 metra **spadła do 80 cm.** a na wysokości Helu do 15 cm. Porywisty wiatr ostatnio oderwał olbrzymie pole lodowe o paru kilometrach kwadratowych i zepchnął w głąb zatoki gdańskiej, gdzie lód wkrótce uległ pokruszeniu i wyrzucony został na brzegi W/M. Gdańska.

Przed ogłoszeniem deklaracji pułk. Koca

Warszawa, 17. 2. (Tel.). W warszawskich popołudniówkach znajdujemy następujące doniesienia: Dziennik „Jutro" pisze: **W kołach politycznych rozeszły się wiadomości, iż w najbliższą sobotę pułk. Adam Koc ma wygłosić przez radio przemówienie, związane z organizacją nowego obozu.** W „Kurierze Codziennym 5 groszy" czytamy: **Według naszych informacji marsz. Śmigły-Rydz wygłosi w sobotę przemówienie do społeczeństwa przez radio.** Ma to dotyczyć aktualnych problemów państwowych. Półurzędowa agencja „Iskra" donosi, że w w czwartek 18 bm. **odbędzie się w siedzibie komitetu naczelnego Zw. Legionistów Polskich zebranie informacyjne, na które wezwani zostali wszyscy prezesi okręgów Zw. Legionistów Polskich.**

ZWOLNIENIA Z BEREZY.

Warszawa, 17. 2. (PAT). Dnia 12 lutego rb. zwolniony został z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej **Stefan Kraszewski,** 17 lutego rb. w dalszym ciągu zwolnieni zostali z miejsca odosobnienia **Mieczysław Kutessa, Al. Kierski, Józef Pogorzelski** i **Kazimierz Szerszeń.**

Czy rząd sprzeda „Wspólnotę Interesów“?

Warszawa, 17 lutego. (PAT). W związku z wiadomościami, które ukazały się w prasie jakoby rząd zamierzał sprzedać przedsiębiorstwo „Wspólnoty Interesów“ obcym kapitalistom, ministerstwo Przemysłu i Handlu stwierdza, że wiadomości te pozbawione są podstaw. („Głos Narodu“ podał wczoraj wiadomość o ewentualnej sprzedaży „Wspólnoty Interesów“, ale nie obcym kapitalistom, lecz polskim, a tej wiadomości ministerstwo nie prostuje. — Uw. Red.)

Nowy wicewojewoda poleski

Warszawa, 17 lutego (PAT). Minister spr. wewnętrznych mianował starostę powiatowego w Radomiu **p. Jerzego de Tramecourta** wicewojewodą i powierzył mu jednocześnie czasowe pełnienie obowiązków wojewody poleskiego.

Min. Beck na kuracji

Warszawa, 17 lutego. (PAT). Jak wiadomo, min. Beck w konsekwencji ciężkiej grypy, której nabawił się w Genewie **bawi na południu Francji.** Zdaniem lekarzy, min. Beck będzie musiał tam pozostać przez pewien czas dla uniknięcia możliwych niepożądanych konsekwencyj przebytej choroby.

Pobyt premiera Goeringa w Warszawie

Warszawa, 17. 2. (Telef.). **Przyjazd premiera Goeringa wywołał w kołach politycznych duże poruszenie. Jak wiadomo, jest on w Polsce teraz po raz trzeci. Premier Goering przybył w otoczeniu licznej świty, złożonej z około 30 osób. Zajechał na Dworzec Wschodni, gdzie odłączono wagon salonowy od pociągu berlińskiego. Premiera Prus powitali przedstawiciele min. spraw zagranicznych oraz ambasador Niemiec, p. Moltke, w którego samochodzie Goering odjechał do ambasady niemieckiej. Przypuszczano, że wyjedzie on do Białowieży już razem z p. Prezydentem, to znaczy wczoraj, tym czasem jednak premier Goering wyzyskał fakt, że polowanie zaczyna się dopiero w czwartek i pozostał w stolicy przez cały dzień wczorajszy. Podczas swego pobytu premier Goering złożył kilka wizyt, zapisał się do księgi audiencji na Zamku, złożył wizytę premierowi Składkowskiemu, wicepremierowi Szembekowi, który go zaprosił na śniadanie, zaś o godz. 18 marszałkowi Śmigłemu Rydzowi w jego apartamentach. Ta ostatnia wizyta trwała około godziny. Wieczorem ambasador Moltke wydał na cześć gościa obiad, w którym brało udział także kilku polskich dygnitarzy.**

Wyjazd do Białowieży

Warszawa, 17. 2. (Tel.). O północy Goering wyjechał do Białowieży. Wraz z Goeringiem odjechał przyboczny łowczy, który przywiózł rasowego psa, specjalnie hodowanego, rzadki okaz dużego psa o krzywych nogach, który stanowi dar premiera Goeringa dla prezydenta Rzplitej. Wraz z P. Prezydentem wyjechała do Białowieży Jego małżonka, szef gabinetu wojskowego gen. Szally i członkowie domu cywilnego i wojskowego. Polowanie prowadzi dyrektor lasów państwowych w Białowieży Neuman.

Stan zdrowia Ojca św.

Citta del Vaticano, 17. 2. (PAT). **Ojciec święty ponowił dziś z rana próbę chodzenia. Próba miała przebieg zadowalający. Ojciec święty podniósł się z łóżka i chodził po sypialni, opierając się na ramieniu swego sekretarza.**

Ostatnie posiedzenie Rady Ententy Bałkańskiej

Ateny 17 lutego (PAT). Rada Ententy Bałkańskiej zgromadziła się dziś o godzinie 11 w gmachu Min. Spraw Zagranicznych. **Ostatnie posiedzenie rady rozpoczęło się po południu, po czym zostanie opublikowany komunikat.** W południe w pałacu królewskim, król Jerzy II podejmował śniadaniem 4 ministrów spraw zagranicznych państw bałkańskich oraz członków delegacyj.

Interwencja amb. Rzeszy w Moskwie na rzecz aresztowanych Niemców.

Moskwa, 17 lutego. (PAT). Ambasador niemiecki w Moskwie hr. Schulenburg poruszył dziś ponownie w komisariacie spr. zagr. w słowach bardzo stanowczych, sprawę aresztowanych obywateli niemieckich, podkreślając niezwykłe przedłużanie się wstępnego śledztwa. **Ambasador z naciskiem domagał się zezwolenia na odwiedzenie aresztowanych przez jednego z członków ambasady niemieckiej.**

— o-0-o —

Oczywiście komunista

Siedlce, (PAT). Do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej wysłany został Herszagierszon Kowieski za działalność wywrotową.

Kronika zagraniczna

— Dzisiejsza prasa rumuńska przynosi wiadomość, iż poseł czechosłowacki Szeba **został odwołany z Bukaresztu** i wkrótce wyjedzie do Pragi.

— Z Kairu donoszą, że król Faruk uda się dnia 28 bm z portu Saidu do Londynu. Po wizycie w Anglii, król egipski zwiedzi i inne kraje Europy.

— Lloyd George powrócił dnia 17 bm. z podróży do Jamajki do Londynu.

— Podkomisja prawnicza senatu Stanów Zjednoczonych przyjęła jednomyślnie projekt ustawy o reorganizacji Sądu Najwyższego.

— Płk. Lindbergh z małżonką wystartowali dnia 16 bm. z rana z Kairu do Bagdadu.

— Rewizja policyjna w jerozolimskim komitecie arabskim doprowadziła do wykrycia olbrzymiej ilości broni i amunicji. Śledztwo jest w toku.

— W miejscowości Górna Dżumaja (w Macedonii bułgarskiej) wykryto duże grupy osób, usiłujących wznowić nielegalną organizację macedońską. Aresztowano 16 osób.

— Turcja ma wprowadzić nowe ministerstwa: lotnictwa, marynarki, komunikacji i... propagandy. Obecnie premier radzi nad tym z prezydentem.

— Nowy preliminarz Japonii w porównaniu do złożonego przez poprzedniego ministra jest zredukowany z 3.038.000.000 yen do 2,769.000.000 yen w dziale wydatków. Stosowną redukcję przeprowadzono i w dziale dochodów z podatków.

— Rząd chiński przywrócił Czang-Sue-Liangowi prawa obywatelskie, dzięki czemu będzie on mógł zajmować na przyszłość urzędowe stanowiska.

Olbrzymie zbrojenia morskie i powietrzne W. Brytanii

Londyn, 17 lutego. (PAT). Najbardziej charakterystyczną cechą nowego programu brytyjskich zbrojeń **jest olbrzymi nacisk położony na zbrojenia morskie.** W roku obecnym W. Brytania buduje dwa pancerniki, dwa lotniskowce i siedem krążowników. W roku przyszłym wybuduje ona dalsze trzy pancerniki trzy lotniskowce i siedem krążowników. Flota brytyjska dojdzie za dwa — trzy lata do tak potężnych rozmiarów, **że żadna flota na świecie nie będzie jej równa.** Z tego wynika, że W. Brytania uważa w ewentualnej wojnie również będzie rozbudowane i powiększone swoją flotę **za broń decydującą.** Na drugim miejscu W. Brylania **stawia lotnictwo, które w ciągu 5 lat do liczby 10 tys. maszyn.** Natomiast wojska lądowe pozostają stosunkowo na szarym końcu i widoczne jest, że W. Brytania nie przewiduje większego udziału swoich wojsk w ewentualnej przyszłej wojnie na lądzie.

—ooo—

Czy Niemcy przystąpią do umowy morskiej

Berlin 17 lutego. (PAT) Komentując dotychczasowe rezultaty niemiecko-brytyjskich rozmów morskich w sprawie zawarcia dwustronnej umowy, ograniczającej jakościowo zbrojenia na morzu, w Berlinie oświadczają, **że wynik tych rokowań oznacza usunięcie przeszkód uniemożliwiających dotychczas przystąpienie Rzeszy do francusko-brytyjsko-amerykańskiej umowy morskiej z roku 1936,** która — jak wiadomo — otwarta była dla innych mocarstw morskich. Przystąpienie Rzeszy uniemożliwiało również wysunięcie zastrzeżeń przez Rosję Sowiecką co do jej floty na Dalekim Wschodzie. Zasadniczym jednak powodem nieprzystąpienia Rzeszy do wspomnianej umowy było stanowisko Francji, **która uchylała się od tego, by przez zawarcie umowy morskiej z Niemcami uznać ograniczenia zbrojeń morskich Rzeszy poza ramami traktatu wersalskiego.**

Adwokaci protestują

Warszawa, 17. 2. (Tel.). Wśród członków palestry duże poruszenie wywołała omawiana w Sejmie nowela do kodeksu postępowania karnego, **która wprowadzić ma szereg poważnych zmian.** W sądach warszawskich wielu adwokatów złożyło podpisy pod petycją do Rady Adwokackiej o wniesienie zbiorowego protestu przeciwko projektowi zmian, a przede wszystkim przeciwko podwyższaniu kar przez sądy apelacyjne nawet przy odwołaniu się tylko oskarżoneko **i karaniu adwokatów grzywną w wysokości od 50 do 1.000 zł.** w wypadku, gdy wniesienie skargi kasacyjnej zostało dokonane celem przewlekania sprawy. Akcja protestacyjna objęła również i inne izby adwokackie. Na terenie izby adwokackiej w Lublinie zwołano już w tej sprawie posiedzenie Rady. Na 27 b. m. zwołano posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej, **która zajmie się ponownie sprawą nowego statutu palestry.** Ministerstwo Sprawiedliwości wprowadziło bowiem do opracowanego przez siebie projektu szereg poprawek w sprawie ustroju sądów dyscyplinarnych dla adwokatów, **które budzą poważne zastrzeżenia adwokatów.**

Kardynał Faulhaber walczy

Wiedeń, 17. 2. W niedzielę kardynał monachijski **Faulhaber** wygłosił w kościele św. Michała kazanie, w którym **wystąpił z mocą przeciwko naruszeniu postanowień konkordatu.** Kard. **Faulhaber** potępił konfiskatę różnych listów pasterskich, aresztowanie katolickich duchownych, konfiskatę majątku kościelnego, usuwanie katolickich duchownych ze stanowisk wychowawców młodzieży oraz obelgi i oszczerstwa pod adresem wysokich dostojników kościelnych. Konkordat podpisany został przez Niemcy, jako dobrowolna umowa między obu stronami i **nie może być bez pogwałcenia uczciwości zerwany jednostronnie.** Kardynał Faulhaber podniósł, że jego wystąpienie **oznacza ponowne wyciągnięcie ręki do zgody z narodowym socjalizmem.** Kazania monachijskiego kardynała słuchały ogromne tłumy wiernych.

Ścięcie drzewa pogrążyło 3 miasta w ciemności

Kielce, 17 lutego. (PAT). Na szosie Kozienice — Radom **nieznani sprawcy** w nocy ścięli **drzewo** przy szosie, które upadając przerwało przewody linii elektrycznej związku elektrowni okręgu radomsko-kieleckiego o mocy 33.000 volt. **Wskutek przerwania przewodów Kozienice, Głowaczów i Warka pozbawione były elektryczności do czasu złączenia przewodów przez pogotowie techniczne. Wypadków z ludźmi wobec zabezpieczenia drogi nie było.**

—ooo—

GÓRNICY U P. PREMIERA.

Warszawa, 17. 2. (PAT). Dnia 17 bm. p. premier przyjął delegację związków górniczych. Delegacja złożyła na ręce p. premiera uchwałę kongresu górników, dotyczącą rządowego projektu ustawy o skróceniu czasu pracy w przemyśle węglowym.

Ś. † p.

Karol Przybyliński

Długoletni składacz maszynkowy przy dzienniku „Głos Narodu“

przeżywszy lat 30, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 17 lutego 1937 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 20 bm. o godzinie 4.30 po poł., na który-to smutny obrzęd stroskana matka, bracia i siostry zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych

NABOZENSTWO ZAŁOBNE

odprawione zostanie w kościele Najśw. Serca P. Jezusa w Płaszowie w niedzielę dnia 21 b. m.

Ma być burza

Warszawa. — W marcu odbędzie się nadzwyczajny Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. Jakoby zjazd zapowiada się nadzwyczajnie burzliwie, gdyż wśród części nauczycielstwa istnieje duże niezadowolenie z obecnej polityki Głównego Zarządu Związku. Czy Zarząd zostanie „oczyszczony“ i czy dzisiejsza opozycja wyjdzie zwycięsko, trudno jest dzisiaj oczywiście przewidzieć.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 lutego. (Telef.) Giełda dewizowa: Holandia 289.10, Berlin 212.36, Gdańsk 100.00, Londyn 25.89, Nowy Jork 5.28 i jedna czwarta. Paryż, 24.63. Praga 18.41 Zurych 120.58, Wiedeń 99.00, Mediolan sprzedaż 27.98, kupno 27.78, marka niemiecka sprzedaż 133.00, kupno 129.00. 4 proc. pożyczka stabilizacyjna 443.00, inwestycyjna pierwszej emisji 64.50, drugiej emisji 65.00. dolarówka 47.25, 5 proc. konwersyjna 54.00.

Niespodziewane odroczenie rozprawy żydowskiego adwokata

Kraków, 17 lutego. W rozprawie adwokata Fensterblaua oskarżonego o komunizm zaszedł niespodziewany zwrot. Sędziowie przysięgli udawszy się na naradę celem dania odpowiedzi na 6 postawionych im przez trybunał pytań, uchwalili domagać się wznowienia postępowania dowodowego i przesłuchania świadków proponowanych przez obronę. — Trybunał przychylił sie do tego żadania i rozprawę odroczył do 2 marca.

TAJEMNICZY WYPADEK.

Kraków, 17 lutego. **Na nasypie kolejowym obok torów w pobliżu stacji Podłęże znaleziono dzisiaj zwłoki 30-letniego mężczyzny, nieznanego nazwiska. Dochodzenia prowadzą władze policyjne.**

Wstrząsy na Śląsku powtarzają się

Katowice, 17. II. (PAT). We środę nad ranem ok. godz. 5 **odczuto na Śląsku ponowny wstrząs, piąty z rzędu w ciągu ostatnich 10 dni.** Tym razem wstrząs był bardzo silny i **trwał parę sekund.** Odczuto go w Katowicach, Mysłowicach, Hajdukach itd. Siła wstrząsu była tak duża, **że wielu mieszkańców zbudziło się ze snu.** W niektórych domach zarysowały się ściany. W kopalniach, natomiast nie zanotowano z tego powodu żadnych wypadków ani szkód.

Trudno ustalić, gdzie znajduje się centrum ostatnich tak częstych wstrząsów. Powstają one, wedle opinii sfer górniczych w ten sposób, że po wybraniu węgla grube warstwy piaskowca pękają, **co na powierzchni sprawia wrażenie wstrząsu.** Zazwyczaj wielkie wstrząsy zdarzają się tam, gdzie znajdują się najgrubsze warstwy piaskowca. Od tej okoliczności zależy też siła odczuwanego wstrząsu.

——o§o——

Czy rodzina Grzeszolskich weźmie udział w pogrzebie?

Kraków, 17 lutego. W czwartek rano przybędzie do Krakowa matka i siostra Grzeszolskiej przebywającej w szpitalu. **Brat niedoszłej samobójczyni wystarał się dla nich o przepustki do szpitala. Matka i siostra chorej wezmą prawdopobnie udział w pogrzebie, Grzeszolskiego, którego przewieziono dzisiaj do kostnicy na cmentarzu Rakowickim. — Mimo poprawy stanu zdrowia Grzeszolskiej prok. Klimczyk nie przesłuchiwał jej w dniu wczorajszym, odkładając przesłuchanie na termin późniejszy.**

Komunizm w organizacjach młodzieży wiejskiej

Wielu ludzi nie chciało wierzyć, gdyśmy w ostatnich czasach nieraz podkreślali, że Komintern próbuje opanować wieś. Nie chcieli wierzyć, bo komunizm znali tylko z tego okresu, kiedy zwalczał wprost i bezwzględnie religię, a szerzył bezbożnictwo, i kiedy głosił walkę z własnością prywatną w rolnictwie, a chłopów piętnował jako „kułaków" i „kapitalistów"... Taki komunizm miał odciętą drogę na wieś. I akcja takiego komunizmu na wsi była z góry skazana na niepowodzenie.

Lecz od 1½ roku działa w świecie komunizm pod innymi hasłami. Nie szerzy „bezbożnictwa", tylko — jak zapewnia — „klerykalizm". Nie żąda „sowchozów" w miejsce prywatnej własności rolnej, lecz woła o parcelację wielkiej własności na rzecz biednego chłopstwa. Nie głosi hasła „dyktatury proletariatu", lecz zasadę: „rząd robotniczo-chłopski" i „demokracja".

I taki komunizm działa dziś na polskiej wsi. A, jak aktywną odgrywa tu rolę i jakie zdobył wpływy, dowiadujemy się z tak nie podejrzanego o „faszyzm" źródła, jak tygodnik „Wici", organ związku młodzieży wiejskiej znanego pod tą nazwą.

ZALECENIA KOMUNISTÓW.

Na czele ostatniego numeru „Wici" (z 14. II.) czytamy gwałtowny artykuł przeciw zakusom „partii komunistycznej" na młodzież wsi. Dowiadujemy się z niego rzeczy naprawdę zastanawiających.

Autor tego artykułu twierdzi, że dostał do rąk „przygodnie" wskazówki „Komunistycznego Związku Młodzieży Polski" przeznaczone na użytek wewnętrzny. Jest w nich osobny ustęp poświęcony agitacji komunistycznej w legalnych organizacjach młodzieży wiejskiej, mianowicie w rządowej organizacji „Siewu" i w opozycyjnej organizacji „Wici". Polecono tam komunistom nie zachęcać wprost członków tych dwóch organizacyj do zlania się, bo to się na razie nie może udać, natomiast zalecono

„podtrzymać hasło wysunięte przez „Wici" i „Siew" o jedność młodzieży robotniczo-chłopskiej. Związek (komunistyczny) winien przez usilną pracę wewnątrz „Wici" a również i „Siewu" dążyć do wytworzenia braterskich stosunków między członkami „Wici" i „Siewu" i najściślejszej współpracy między nimi".

AGENTURA KOMINTERNU.

Przytoczony przez „Wici" ustęp z komunikatów „Komunistycznego Związku Młodzieży Polski" zasługuje na miano prawdziwej rewelacji. Wydobywa na jaw fakt, którego istnienia nawet nie przeczuwaliśmy.

Dowodzi bowiem — a „Wici" temu nie przeczą — że na terenie dwóch organizacyj młodzieży wiejskiej, jednej rządowej, drugiej opozycyjnej — działa komunizm, i to nie za pośrednictwem jakichś wolontariuszy, którzy się komunizmem bałamucą, ale za pośrednictwem zorganizowanego „Związku", który już jest wewnątrz tych organizacyj młodzieży wiejskiej, w ich łonie stanowi zwartą grupę i w ten sposób wpływa na kierunek ich działalności. Cóż to znaczy?

Znaczy, że dwie organizacje młodzieży wiejskiej stały się terenem agitacji Kominternu, i że Komintern zmierza do całkowitego podporządkowania sobie tych organizacyj.

To wszystko mówią nam same „Wici"...

Jest pochwały godna odwaga, którą ten tygodnik okazał ogłaszając powyższy komunikat agentury „Kominternu". Ale odnosimy wrażenie, że go sobie nieco bagatelizuje.

„Wici" cieszą się, że nie „chwyciło" hasło komunistyczne o połączenie „Siewu" z „Wiciami". Cóż z tego, kiedy „chwyciło" inne, najnowsze, hasło komunistyczne: „jedność młodzieży robotniczo-chłopskiej"!

PYTANIE I ODPOWIEDŹ.

Są to objawy nad wyraz niepokojące. Bo musi niepokoić stwierdzenie faktu, że zorganizowany komunizm zdołał dotrzeć do stowarzyszeń, które przywłaszczają sobie monopol na prawdziwą „myśl młodowiejską" i na reprezentację „młodej wsi".

Niepokoić musi ten fakt ze względu na duże wpływy tak „Siewu", jak „Wici" w szeregach młodego pokolenia wsi. Organizacje te prowadzą bardzo czywinną akcję wychowawczą za pośrednictwem kilkunastu periodyków, które wydają, — za pośrednictwem stałej akcji kursów i wykładów prowadzonej na terenie całego państwa, — wreszcie za pośrednictwem kilkunastu już uniwersytetów ludowych" z „uniwersytetem" w Gaci (pod kierunkiem p. Solarza) na czele.

Jeśli zaś chodzi o „Siew", to niepokój nasz jest tym większy, że „Siew" jest organizacją prorządową i cieszy się szczególnymi faworami obecnego Min. Rolnictwa, p. Poniatowskiego.

W ten sposób dochodzimy do przekonania, że organizacje młodzieży wiejskiej: „Siew" i „Wici" — są bezpośrednio wystawione na niebezpieczeństwo komunizmu. Sądzę, że stwierdzenia tego faktu przez same „Wici" nie można lekceważyć. Chcielibyśmy więc wiedzieć, co na rewelacje „Wici" powiedzą kierownicze czynniki obydwóch organizacyj młodzieży wiejskiej (m. in. min. rolnictwa, jeśli chodzi o „Siew"), i w jaki sposób zamierzają przeciąć Kominternowi drogę do wpływów na nie... Musimy żądać kategorycznej odpowiedzi na to pytanie!

J. P.

Przegląd prasy...

Legioniści krakowscy żądają „demokracji"

„Oleandry", organ krakowskiego oddziału Związku Legionistów, ogłasza uchwały, które legioniści krakowscy przedyskutowali na swoich zebraniach. Pismo zaprasza legionistów do dyskusji na temat tych pytań... W uchwałach tych wypowiedziano się za poszanowaniem religii katolickiej, lecz i za tolerancją innych wyznań, — podkreślono konieczność oparcia ustroju o własność prywatną, a wstrzymania etatyzmu, — konieczność zerwania z „systemem protekcyjnym" i podjęcia bezwzględnej walki z niemoralnością w życiu publicznym. Wreszcie oświadczono:

„należałoby powrócić do wielkich i nigdy nie przestarzałych zasad demokratycznych, których pierwszym wyrazem musiałby być Sejm powstały ze zmienionej w myśl tychże zasad ordynacji wyborczej".

Ciekawość, jak się te uchwały pogodzą z tezami p. Koca...

Slepota, czy karygodny opór?

„Goniec Warszawski" podnosi, że powszechnie mówi się o konieczności zjednoczenia społeczeństwa, a równocześnie nic się nie robi, by to zjednoczenie doszło do skutku.

„Widocznie — pisze — nie wystarcza stwierdzenie absurdu rozbicia, paraliżującego dziś siły Polski, widocznie dla obudzenia woli i sumień trzeba jeszcze jaskrawszych dowodów upadku...

Z lekkim sercem powtarzają dziś liczni Polacy, że ideowa mobilizacja narodu nastąpi w obliczu... niebezpieczeństwa wojny albo przewrotu komunistycznego.

Ah, tak? Więc zaczniemy się „mobilizować ideowo", zaczniemy realizować wspólnym wysiłkiem wielkie plany gospodarcze wtedy, gdy nad miastami naszymi ukażą się eskadry nieprzyjacielskie, albo na ulicach naszych staną barykady?

A później, przy zamykaniu smutnego bilansu takiej czy innej klęski zaczniemy gorący spór historiozoficzny na temat: Kto był winien tragicznemu opóźnieniu?

Czyje ambicje osobiste czy chore wątroby, czyj ekskluzywizm czy partykularyzm grupowy, czyj egoizm kurczowego trzymania się posad czy „stanu posiadania", czyja ślepota, czyj karygodny opór?

Teoretycznie... godzimy się wszyscy, że już „czas najwyższy", że „5 przed dwunastą", ale wielu pośród nas w praktyce zachowuje się tak, jak gdyby na dokonanie wysiłku twórczego Polska miała czas lata i lat dziesiątki.

Tak jest. Wiele przemawia za tym, że dla obudzenia woli, dla zdobycia się na akt ofiary i przezwyciężenia egoizmów jednostkowych i grupowych nie wystarczy jaskrawy absurd dzisiejszej rzeczywistości. Widocznie trzeba nam „wielkiego wstrząsu... katastrofy".

„Radykalizm" i „nacjonalizm"

„Kurier Poznański", pisząc o referacie p. Miedzińskiego na temat nowego obozu rządowego, podnosi, że jego ideologia ma polegać na „nacjonaliźmie" i „radykaliźmie".

„Jasnym — pisze — było, że przyszła nowa organizacja będzie o sobie głosiła, że reprezentuje nacjonalizm. Zbyt silnie w społeczeństwie manifestuje się duch narodowy, by rodząca się nowa odmiana obozu „sanacyjnego" nie miała przybrać szat narodowych. Co będzie pod tymi szatami, to okaże się.

Tak samo nie ulegało żadnej wątpliwości, że zapowiadana nowa organizacja stawi na kartę „młodych", by raz ostatecznie dorobić się jakiegokolwiek znaczenia w młodszym pokoleniu, i że w tym celu wygra się atut „radykalizmu". Rozmowy w tym kierunku młodych „sanatorów" z odnośnymi politykami „radykalnymi" toczą się już od dłuższego czasu. Donieśliśmy o nich pierwsi. Pogniewano się za to na nas; ale fakt pozostał faktem i zbliżanie się ku sobie wspomnianych czynników rozwijało się i rozwija dalej, budząc w pp. Miedzińskim i Kocu nadzieje na przyszłość.

Ta próba scementowania odnośnych elementów młodych: części „sanacyjnych" i części „radykalnych", budujo na przeciwstawianiu „młodych" — stronnictwom dotychczasowym które „stały się przeżytkiem". To było także jedno z głównych założeń przemówienia wicemarszałka Miedzińskiego".

W końcu „Kurier Poznański" oświadcza, że Stron. Narodowe nie myśli wstrzymać swej pracy, ale ją pogłębi.

Pismo Z. N. P. „dziennikiem urzędowym"

„Nauczyciel Polski", organ Chrześc. Narodowego Stow. Nauczycieli, podaje następującą wiadomość:

„Jeden z inspektorów szkolnych zwrócił osobie zainteresowanej podanie wniesione do Kuratorium O. S. Warszawskiego przez Inspektorat Szkolny z adnotacją następującą:

„Zwracam pismo bez dalszego załatwienia, gdyż zgodnie z nr 18 Głosu Nauczycielskiego z dn. 24. I. 1937 r. dodatek, o którym mowa w podaniu przysługuje kierownikom mianowanym lub uznanym za mianowanych (vide ostatni punkt sprawy dodatków, podany na str. 285) publ. szkół powszech. od 2 do 7 klasowych. Inspektor Szkolny"...

Podpis — oświadcza „Nauczyciel Polski" — opuszczamy. Ale zaiste należałoby podać nazwisko urzędnika administracji szkolnej, który „Głosowi Nauczycielskiemu" przypisuje powagę „Dziennika Urzędowego" i w sposób niebywały robi reklamę organowi Związku N. P. Maluczko, a p. Inspektor rozkaże całemu nauczycielstwu czytywać „Głos Nauczycielski" jako lekturę urzędowo obowiązującą".

Źródło plotek paryskich

„Kurier Warszawski" bada przyczynę ostatnich plotek prasy paryskiej, jakoby III Rzesza miała zamiar zaanektować Gdańsk, a to na podstawie porozumienia z Włochami (!). Przyczyn jest kilka. Jedną z nich ostatnie zwycięstwa Greisera w Genewie. A drugą — łatwowierność prasy paryskiej.

„Należy — pisze „Kurier Warsz." — ubolewać nad tym, że część opinii europejskiej nie posiada jeszcze dostatecznego przeświadczenia o sile determinacji polskiej w obronie Gdańska. Pozwolilibyśmy sobie nawet uczynić niektórym poważnym publicystom francuskim wyrzut, że oni, nie znając niezwykłej jedności polskiej w poglądach na Gdańsk, mogą przesadzać znaczenie takich epizodów czysto towarzyskich, jakim będzie np. wycieczka jen. Goeringa do Białowieży.

Nie ma w Polsce ani jednego polityka i męża stanu, któryby nie pojmował, że w sprawie gdańskiej doszło się ze strony polskiej do maximum, do prawdziwego maximum ustępstw, poza które ważąc się iść, Gdańsk dopuściłby się już śmiertelnej obrazy interesów polskich. Należałoby sobie życzyć, aby takież przekonanie przeniknęło do tak wiernych, wypróbowanych, szlachetnych przyjaciół polskich, jakimi są publicyści „Debatów", „Action", „Echo", „Tempsa" i wielu, wielu innych wielkich dzienników politycznych we Francji"...

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Obrona religii w szkole alzackiej

Premier Leon Blum wywołał ogromną burzę w odzyskanych po wojnie światowej prowincjach: Alzacji i Lotaryngii. Solą w oku masonów, socjalistów i żydów francuskich jest dotychczasowa szkoła w tych dwu prowincjach. Szkoła w Alzacji i Lotaryngii posiada obowiązkową naukę religii, w przeciwieństwie do zlaicyzowanych szkół państwowych w reszcie Francji. P. Blum, jako premier Frontu Ludowego, łączącego wszystkie radykalne i wrogie Kościołowi żywioły, podjął próbę narzucenia Alzacji i Lotaryngii szkoły „świeckiej", szkoły bez religii, szkoły, w której nie ma krzyża, a imię Boga nie znajdzie się ani w ustach nauczyciela, ani na kartach książki szkolnej.

W liście do senatora, ks. Muellera, dotyczącym kwestii szkolnej w Alzacji i Lotaryngii, premier Blum stawia mieszkańców obu prowincji przed dylematem: Albo zgodzicie się na ośmioletnią szkołę świecką, taką, jaką posiada reszta Francji, i zrezygnujecie z nauki religii oraz nauki języka niemieckiego, albo przedłużymy wam o rok nauczanie szkolne, do czego rząd jest upoważniony.

W obu prowincjach, głęboko przywiązanych do religii, które nie ugięły się przed prześladowaniem religijnym Kulturkampfu Bismarcka, zawrzało. Biskup Strassburga, Ruch, wydał do wiernych list pasterski, w którym przedstawił czym grozi wprowadzenie szkoły laickiej. List pasterski kończył się stwierdzeniem, że Alzatczycy oraz Lotaryńczycy jedynie pod naciskiem przemocy przyjmą szkołę świecką, że ją zawsze i wszędzie będą zwalczać i nigdy się z nią nie pogodzą. Biskup Strassburga wezwał wiernych do zorganizowania pod kierownictwem Kościoła masowego protestu przeciwko bezbożnej szkole.

Wystąpienie ks. biskupa Rucha w obronie religijnego wychowania dzieci w Alzacji i Lotaryngii wywołało źle tłumioną furię premiera Bluma. W odpowiedzi na list pasterski biskupa Strassburga, **Blum zagroził represjami, „które powściągną nadużycia kleru".** Tego rodzaju oświadczenie Bluma zaostrzyło jeszcze bardziej sytuację. Alzackie organizacje religijne z Katolicką Akcją, mającą w swych szeregach 93.000 członków, poczęły nawoływać do podjęcia akcji przeciwko próbie gwałtu sumienia. Rozpoczęły się masowe zgromadzenia, zbierano podpisy na listach protestacyjnego referendum. Rozeszły się pogłoski, że przedstawiciele parlamentarni obu krajów złożą mandaty. Rezolucje uchwalane na zgromadzeniach Akcji Katolickiej głosiły, że A. K. nigdy nie dopuści na jakikolwiek zamach na tradycyjne podstawy szkoły, których zachowanie, usprawiedliwione specjalnym położeniem Alzacji, było wielokrotnie solennie gwarantowane przez rząd Francji. — Akcja Katolicka zapowiada, że bez jakichkolwiek zamiarów politycznych zorganizuje potężną obronę wartości duchowych, które powierzono jej pieczy. Komitet obrony religii w Strassburgu przyjął uchwałę, w której powiedziano, że Alzacja nie godzi się na postawienie jej przez premiera Bluma wobec alternatywy: albo zgoda na dłuższy niż w innych departamentach okres obowiązku szkolnego, albo zrezygnowanie z nauki religii i dwu języków.

Nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Paryżu, Mgr. Valerio Valeri, udał się do prezydium rady ministrów i przeprowadził dłuższą rozmowę z podsekretarzem stanu de Tessan, który prowadzi agendy Alzacji i Lotaryngii.

Prasa prawicowa potępiając żądania premiera Bluma i określając je jako próbę szantażu przypomniała, że już Herriot musiał skapitulować, gdy w r. 1924 chciał obdarzyć odzyskane prowincje szkołą świecką. Dzienniki wypominają Blumowi, że postępowanie jego dowodzi nierozwagi, bowiem wywołuje głębokie niezadowolenie Alzatczyków i Lotaryńczyków, i jest wodą na młyn Hitlera.

Wobec tej stanowczej postawy przedstawicieli Kościoła oraz katolików Blum uznał, że trzeba się cofnąć. Ogłosił więc deklarację, w której wyparł się zamiaru narzucenia ludności krajów odzyskanych szkoły świeckiej i oświadczył, że chciał tylko zwrócić uwagę na nieodzowną potrzebę wprowadzenia 9 roku nauki w szkołach Alzacji i Lotaryngii celem wyczerpania przewidzianego programu szkół ludowych. Wobec tego, że szkoły obu tych prowincji są dwujęzyczne i obejmują nauczanie religii, programu tego — twierdzi Blum — nie da się wyczerpać w okresie ośmiu lat.

W sobotę odbyło się posiedzenie francuskiej rady ministrów, w czasie którego oma

wiano m. in. sprawę wywołaną wymianą listów między premierem a senatorem ks. kanonikiem Muellerem. Zdaje się, że cała sprawa znajdzie się w parlamencie, co umożliwi deputowanym obu prowincji zająć odpowiednie stanowisko. Ale już teraz można stwierdzić, że swoją zdecydowaną postawą katolicy Alzacji i Lotaryngii obronili się przed próbą narzucenia im szkoły świeckiej.

P—z.

Migawki

Wywiad z ks. Julianą

Ks. Juliana opuściła już Krynicę i przez Budapeszt wyjechała w — świat. Jak sądzicie, coby powiedziała, gdyby ją zapytać o wrażenia z Polski? Sądzę, że jej odpowiedź brzmiałaby mniej więcej tak:

— Ziemia, krajobraz, — owszem. Podkarpacie jest nawet miłe. Tatry bardzo...

— A ludzie?

— Niech mię pan uwolni od odpowiedzi na to pytanie!

— A, gdybym jednak bardzo prosił...

— Tobym powiedziała, że ludzie są w Polsce dziwnie nieprzyjemni. Pan wie, co wyrabiali fotografowie i dziennikarze...

— To się tłumaczy łatwo...

— Łatwo, czy trudno,—nie chcę rozstrzygać. Ale są bardzo nieprzyjemni, nahalni... Zatruwali nam życie, rabowali swobodę i wesołość, zaglądali przy obiedzie w nasz talerz i do naszych kieliszków, — mnie liczyli zęby sztuczne i wprawione.

— A ostatecznie?

— Czy się pan nazywa Rohatyner, żeby „wszystko” wiedzieć?

BAYARD.

Radio

„WISŁA, CRACOVIA, GARGARNIA PRZED SEZONEM“ oto tytuł audycji, jaką nada we czwartek dnia 18 bm. Rozgłośnia krakowska. Po raz pierwszy w ten sposób dowie się ogół o planach na nadchodzący sezon trzech krakowskich klubów sportowych. Przed mikrofonem wypowiedzą się w imieniu swych klubów: dyr. Orzelski, dr Czapnicki i kpt. Tyszowtnicki. Początek audycji o godzinie 16.

ODCZYT O PODOLU. Nie wielu radiosłuchaczy zdaje sobie zapewne sprawę z tego ile bogactw naturalnych kryją w sobie południowo-wschodnie ziemie Polski. P. Radio, które w cyklu prelekcyj „Z wędrówek po prowincji“ stara się dać obraz najrozmaitszych dziedzin życia wszystkich połaci naszego kraju, zapozna słuchaczy z „Krainą szlachetnego kamienia — Podolem“ w odczycie, jaki wygłosi I. Nagel, dnia 18 lutego o godz. 20.30.

—ooo—

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 19 LUTEGO 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert ork.; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Hodujmy króliki na mięso — pogad.; 15.00 Wiad. gosp.; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Rozmowa z chorymi; 16.30 Koncert ork.; 17.00 „Współczesna Portugalia“ — felieton; 17.15 Koncert solistów; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.06 Poradnik sportowy; 18.16 Programy lokalne; 18.50 Przegląd prasy rolniczej; — 19.00 „Kowolik skończył służbę“ — opowiadanie; 19.20 Z pieśnią po kraju; 19.45 O instrumentach orkiestry symfonicznej — pogadanka; 20.10 „Aida“ — opera; w przerwie pierwszej Dziennik wieczorny; w przerwie drugiej — recytacja prozy; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków, godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Koncert; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 15.55 Dokąd jechać w święto; 16.00 Skrzynka techniczna; 16.10 Wiadomoci z dnia...; 16.30 Płyty; 18.16 Poradnik sportowy lokalny; 18.20 Muzyka z płyt; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Młodzież lwowska przed mikrofonem; 15.55 Informator turystyczny; 16.00 Muzyka lekka z płyt: 16.30 Koncert; 18.16 Poradnik sportowy; 18.20 Pogadanka: Z nieznanych terenów turystycznych Małopolski; 18.30 Muzyka z płyt; 18.40 „Codziennie w księgarni“ — pogadanka; 23.00 Muzyka lekka.

Warszawa, godz.: 7.25 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna; 15.15 Koncert z płyt; 15.55 Jak spędzić święto? 16.00 Film, plastyka, architektura; 16.10 Pogadanka społeczna; 16.30 Muzyka z płyt; 18.16 Poradnik sportowy, 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz.: 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Chwilka społeczna; 15.40 Lekcja języka polskiego: 15.55 Muzyka z płyt; 18.16 Poradnik sportowy lokalny; 18.20 Jak spędzić święto?; 18.25 Koncert; 18.45 Program na dzień następny; 18.50 Wiadomości radiotechniczne.

Czy świat zmienić w jedną spółdzielnię

W związku z atykułem p. A. P. Krzyżanowskiego na temat spółdzielczości otrzymaliśmy ciekawe uwagi od jednego z działaczy katolickich na wsi, który porusza teoretyczną wprawdzie, ale ważną także i z praktycznego punktu widzenia sprawę: czy czysty zysk spółdzielni należy uważać za własność poszczególnych jej członków i winna do nich przejść, czy też jako własność „społeczna“ winna być przeznaczona na rozbudowę spółdzielni? Jeśli przyjmiemy drugą ewentualność, to — dalsze pytanie — czy taka spółdzielczość nie zmierza do socjalizacji własności własności i produkcji?

Autor nie daje odpowiedzi na te pytania. Chce zaś nimi zainteresować czytelników.

Zastrzegam się, że nie znam szeroko literatury korporacjonistycznej, ale wydaje mi się, że pisarze i działacze katolicko-społeczni w odniesieniu do spółdzielczości, poprzestawali dotąd na zaznaczeniu pozytywnego i życzliwego do niej stosunku, nie określając bliżej jej miejsca i zadań w systemie korporacyjnym i nie wgłębiając się w jej ideologię. Dyskusję nad zagadnieniem spółdzielczości, poruszonym niedawno przez „Głos Narodu“, uważam dlatego za pożądaną. Zabieram w niej głos jako szary społecznik z „terenu“. Uwagi moje nie wynikają z jakichś naukowych przemyślań, lecz z obserwacyj, jakie daje życie.

Otóż sądzę, że z punktu widzenia zagadnienia spółdzielczości, godnymi rozpatrzenia byłyby następujące problemy: 1) Spółdzielnia jako forma organizacyjna grup społecznych. 2) Stosunek spółdzielczości do przedsiębiorczości prywatnej. 3) Co ma być zasadniczym celem spółdzielczości: bezpośrednie wzmacnianie gospodarki indywidualnej, czy tworzenie kapitałów uspołecznionych?

SPÓŁDZIELCZOŚĆ — NARZĘDZIEM OBRONY INTERESÓW GRUPOWYCH.

Gdy urzędnicy zakładają spółdzielnię, którąby ich zaopatrywała w artykuły pierwszej i drugiej potrzeby, intencją ich jest zmniejszenie budżetu domowego przez osiągnięcie najniższych cen przy nabywaniu tych artykułów, kosztem pośredników prywatnych, przeciw którym akcja spółdzielni jest zwrócona. Gdy chłopi tworzą młyn spółdzielczy, czynią to by mieć tańszy przemiał, bronią więc swych interesów na niekorzyść młynarzy prywatnych. Gdy w jakimś Zakliczynie, Rakszawie, Krośnie itp. powstaną spółdzielnie rzemieślników-ślusarzy względnie tkaczy, spółdzielcze fabryki narzędzi, czy też materiałów odzieżowych, to chodzi tym ludziom o prowadzenie produkcji i zbytu takiemi środkami, jakie ma do dyspozycji przemysł i handel oparty o wielkie kapitały, a więc znowu chodzi głównie o urwanie zarobku innej grupie społecznej i polepszenie własnego bytu tą drogą. Zatem spółdzielczość jest środkiem obrony interesów grup i tylko wyjątkowo nie stanowi narządzia walki gospodarczej (wyjątki stanowią np. wiejskie biblioteki spółdzielcze, „spółdzielnie zdrowia“ i t. p.). Pytanie, jakich to grup społecznych spółdzielczość ma być obrońcą, wedle jakich linii podziału ludzie będą się spółdzielczo organizowali?

Pierwszymi pionierami spółdzielczości byli robotnicy w Rochdale, ludzie biedni, którzy z malutkich składek tygodniowych utworzyli kapitalik, pozwalający im na otworzenie sklepu. **Spółdzielnia ta po stu latach rozwinęła się do tego stopnia, że ma dziś własne fabryki i flotę handlową.** Najsilniejszym w Polsce związkiem spółdzielczym jest „Społem“. Rozwinął się on w oparciu o masy pracownicze, a więc znów przedstawia się jako organizacja gospodarcza ludzi niezamożnych. Zatem, spółdzielcze organizowanie się ludzi szłoby naturalnym biegiem wzdłuż marksowskiej linii podziału na „proletariat“ i „kapitalistów“, może po jednej tylko jej stronie? Tak chcą istotnie spółdzielcy socjalizujący. N. p. Thugutt w swej „Spółdzielczości“ pisze (str. 128): „Ktoby twierdził, że spółdzielczość nie interesuje się walką klas, ten powiedziałby innymi słowami, iż spółdzielczość nie interesuje się skutkiem swych działań“.

Życie jednak pokazuje co innego. Ci którzy interesują się radykalnym ruchem młodzieży wiejskiej spod znaku „Wici“, zauważyli, jak po wydaniu „Agraryzmu“ Miłkowskiego (z przedmową Thugutta) i uchwałach programowych tej organizacji — „wiciarze“ z wielkim rozpędem rzucili się do spółdzielczości. Zakładali oni masowo „Spółdzielnie Spożywców“ należące do „Społem“ i zwalczali zarówno same Kółka Rolnicze, jak i Składnice Kółek Rolniczych, dążąc do tworzenia składnic „Społem“. Aż oto w ub. miesiącu, same „Wici“ zareklamowały broszurę A. I. Piątkowskiego p. t. „Spółdzielnia Wiejska“. Cóż pisze p. Piątkowski? Oto, że chłopi, zakładając spółdzielnie spożywców, popierają nie swoje interesy, lecz sprzeczne z nimi dążenia konsumentów miejskich. Zupełnie słusznie! Tanie, własnej produkcji mydło „Społem“ — rzecz dobra i dla chłopa. Spółdzielcza cukrownia, którą „Społem“ projektuje stworzyć po za kartelem cukrowniczym — też byłaby dobra, ale tylko na razie, gdyż idąc dalej po tej drodze, doczekaliby się rolnicy nie tylko taniego cukru, ale i niższej zapłaty za produkowany przez nich surowiec, t. j. buraki. Zorganizowane masy konsumenckie lepiej potrafiłyby obskubać nierozważnych rolników, którzy ich związek sami poparli, niż dzisiejszy kartel cukrowniczy. Tania mąka, tanie kasze, tanie masło „Społem“ — o, tu już rolnik bezpośrednio narażony jest na szkodę, bo samo wyłączenie pośrednika prywatnego idylli nie stworzy; konsumenci muszą bronić swoich interesów, a producenci swoich. **Widać „połapano się“ na tym w „Wiciach“.** Zaczną niedługo trąbić na odwrót od „Społem“.

Co z tego przykładu wynika? Że spółdzielczość nie może bronić interesów klas niezamożnych łącznie wziętych, przeciw „kapitalistom“. Ona może to czynić tylko w obrębie poszczególnych gałęzi życia gospodarczego, **w obrębie stanów zawodowych.** Pozostawałoby do rozstrzygnięcia, czy spółdzielczość ma być formą organizacyjną klas, czy też należy dążyć do nadania spółdzielniom charakteru nadklasowych, a więc — per analogiam — korporacyjnych związków? Na to pytanie nie można odpowiedzieć krótko, gdyż sprawa jest już więcej skomplikowana, a nie miejsce tu na dłuższe rozważania. Poprzestaję więc na stwierdzeniu, że naturalny rozwój już istniejących ruchów spółdzielczych prowadzi do wytwarzania się odrębnych ośrodków spółdzielczości, którymi są poszczególne zawody. Podział zaś społeczeństwa wedle zawodów, to jedna z zasadniczych tez korporacjonizmu.

CZY CHCEMY PRZEROBIĆ ŚWIAT NA JEDNĄ WIELKĄ SPÓŁDZIELNIĘ?

I czy zdążamy ku temu, by wogóle nie było prywatnego kupca, rzemieślnika, fabrykanta? Takie pytanie zadawał sobie nieraz zwolennik i współpracownik ruchu spółdzielczego, patrząc na te ciekawe kolizje, jakie zachodzą po wsiach, pomiędzy chłopami udziałowcami sklepów spółdzielczych, a takimi samymi chłopami, prowadzącymi własne sklepy. W pewnym powiecie. „wiciarze“ na zjeździe uchwalili, że **kto należy do „Wici“, temu nie wolno prowadzić sklepu prywatnego, jeżeli w danej miejscowości jest spółdzielnia.** W tym — być może nietypowym — ośrodku młodo-wiejskiego ruchu spółdzielczego. młodzi chłopi odnoszą się do drobnych sklepikarzy chrześcijan bardzo niechętnie i przezywają ich „kapitalistami“.

Trzeba zasadniczo rozstrzygnąć problem, jaki ma być stosunek spółdzielczości do przedsiębiorczości prywatnej? Otóż niewątpliwie pozytywny. Nie powinniśmy, jako spółdzielcy, zwalczać chrześcijańskiego kupca. Między kupiectwem a spółdzielczością handlową, między przemysłem a spółdzielniami wytwórców itd. istnieć będzie zdrowa rywalizacja, przy czym spółdzielnie będą przyczyniały się wydatnie do zorganizowania rynku i utrzymania sprawiedliwej ceny. Spółdzielczość np. handlowa na wsi, któraby walczyła z prywatnymi sklepikarzami-chrześcijaninami, doszłaby z czasem do tego, że zwalczałaby chłopa jako prywatnego właściciela ziemi. Spółdzielczość ma przecież dźwigać gospodarkę prywatną wszelkiego rodzaju, a nie zabijać jej, ani nawet osłabiać.

CZY CHODZI O WIELKIE KAPITAŁY USPOŁECZNIONE?

Skoro spółdzielczość ma być środkiem do dźwigania gospodarki indywidualnej, czy czyste zyski winny by być zasadniczo rozdzielane pomiędzy członków w stosunku do ich współpracy gospodarczej ze spółdzielnią (np. zwroty towarowe), a częściowo i w stosunku do ich wkładów pieniężnych (dywidendy). Fundusze rezerwowe winny by być tworzone tylko do pewnej wysokości, np. do wysokości kapitału udziałowego. Są to bowiem kapitały raz na zawsze uspołecznione, a mógłby ktoś sądzić, że znacznie szybciej podniesie się dobrobyt np. wsi, gdy chłopi będą otrzymywali rokrocznie 3 proc. zwrotów od obrotów ze spółdzielnią, w której załatwiają wszystkie swe potrzeby gospodarcze, niż wtedy, gdy spółdzielnia z odkładanych zysków wystawi np. własny dom. Tak się wydaje, a jednak — to by nie było głębokim podejściem do zagadnienia.

W organie Małop. Tow. Rolniczego „Rolnik“ w lutym ub. roku był artykuł sen. Karłowskiego, w którym autor ostro skrytykował naszą ustawę spółdzielczą, przeciw stawiając się niskości dopuszczalnej dywidendy i zasadzie przeznaczania majątku spółdzielni, w razie likwidacji, na cele użyteczności publicznej. P. Karłowski zajął więc stanowisko skrajnie przeciwne tworzeniu kapitałów uspołecznionych.

A. Piątkowski w swej „Spółdzielni Wiejskiej“ na str. 33 pisze, że „nagromadzenie w spółdzielni funduszu społecznego jest sprawą wątpliwej wartości“, bo gospodarka funduszem społecznym — przekraczającym znacznie wysokość funduszu udziałowego przynosi korzyści władzom spółdzielni i jej płatnym pracownikom, lecz kierunek jej staje się coraz bardziej oderwanym od interesów członków. Dlatego p. Piątkowski chciałby z zysków spółdzielni powiększać kapitał udziałowy członków, a więc ich dobro prywatne.

S. Thugutt natomiast w swej „Spółdzielczości“ pisze (str. 130): „Spółdzielczość... musi zdobyć narzędzia produkcji“ i różni się w tym punkcie od socjalizmu tylko metodą, jaką do zrealizowania tego postulatu zmierza. A więc — tworzenie kapitałów społecznych, praktycznie biorąc, bez żadnej granicy.

Prof. L. Caro w „Głosie Narodu“ (nr. 202 r. 1936) pisał: „Ogół konsumentów powinien stworzyć naprzód własny handel, potem własne wytwórnie...“. Z poprzedzających wywodów prof. Caro w tymże artykule wynika, że chciałby on stworzenie tych „własnych wytwórni“ oprzeć o spółdzielcze fundusze społeczne, a nie udziałowe.

A w „Korporacjoniźmie“ ks. Piwowarczyka czytamy, że są korporacjoniści (np. La Tour du Pin), którzy by chcieli uwłaszczyć proletariat poprzez korporacje, przyznając im prawo do posiadania środków produkcji. Czyż to znowu nie „woda na młyn“ zwolenników uspołeczniania lwiej części zysków ze spółdzielni? Wszak to najzdrowszy sposób zaopatrywania korporacji w środki majątkowe.

Czy zatem pod kątem widzenia „przydatności“ spółdzielczości dla ustroju korporacyjnego — nie należałoby popierać tworzenia jak największych funduszów społecznych przez spółdzielnie, kosztem nawet zupełnego nie dzielenia zysków pomiędzy członków?

Oto pytanie, na które trzeba by dać odpowiedź. Problem ten wymaga poważnego zbadania. Musi on być rozwiązany, jeśli chcemy dojść do określenia miejsca i zadań spółdzielczości w ustroju korporacyjnym.

K. M.

Ziemia z parcelacji — dla polskiego chłopa

Postulaty Małopolski Wschodniej

Ukazała się odezwa, skierowana do całego społeczeństwa polskiego, podpisana przez kilkadziesiąt organizacyj naukowych, kulturalnych, społecznych, gospodarczych i oświatowo-wychowawczych, reprezentujących społeczeństwo polskie ziem południowo-wschodnich w sprawie parcelacji majątków ziemskich na terenie Małopolski Wschodniej.

Podpisane organizacje stwierdzają, że zapas ziemi nadającej się do parcelacji na terenie trzech województw południowo-wschodnich, wynosił w chwili powstania Państwa Polskiego 600 tys. ha. Była to ziemia od wieków rdziennie polska. W międzyczasie połowę z tej ziemi rozparcelowano, przy czym większość przeszła w ręce ukraińskie.

„Z rozparcelowanej bowiem ziemi — czytamy — w ilości ponad 300.000 ha otrzymała ludność ukraińska względnie ruska przeszło 220.00 ha, a resztę wynoszącą zaledwie około 30 proc. rozparcelowanej przestrzeni dostało się w ręce polskie“.

Zjawisko to, stwierdzają organizacje, godzi w interes całości państwa i w przyszłość polskiego społeczeństwa, osiadłego na tych ziemiach od wieków. Gdy w latach 1886-1912, mimo olbrzymiej akcji, prusacy zdołali społeczeństwu polskiemu wydrzeć zaledwie 119 tys. ha, to w okresie niepodległości, w czasie o połowę krótszym, społeczeństwo polskie straciło z górą 220 tys. ha ziemi, będącej w 90 proc. wyłącznie własnością polską.

W tych warunkach, podpisane organizacje żądają, aby plan parcelacyjny był opracowany pod kątem widzenia bezwzględnego utrzymania dotychczasowego polskiego stanu posiadania na ziemiach południowo-wschodnich, powołując się na fakt, że od tego zależy bezpieczeństwo Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Następnie w odezwie wysunięte są następujące postulaty:

„1) Gwałtowne tempo parcelacji należy zahamować i przeprowadzić akcję parcelacyjną w spokoju wedle planu realizującego zasadę, że ziemia polska musi być zużytą jedynie dla wzmożenia polskiego żywiołu.

2) We wszelkiej akcji parcelacyjnej, komasacyjnej i melioracynej należy przede wszystkim uwzględniać interes polskiej ludności, jako wybitnie pokrzywdzonej dotychczasowym przebiegiem parcelacji, a wszelką samowolę w dysponowaniu ziemią na niekorzyść polskiego stanu posiadania bezwzględnie pod rygorem ostrych sankcyj ukrócić.

3) Bezpieczeństwo Państwa wymaga, by przez wykorzystanie całego pozostałego zapasu ziemi przesunąć granicę o silnym zaludnieniu polskim z Zachodu bardziej ku Wschodowi i przez odpowiednie przegrupowanie stworzyć silną bazę narodowości polskiej na terenie trzech Województw południowo-wschodnich.

4) Obdzielanie ziemią musi odbywać się w stałej łączności z akcją polską w dziedzinie kościelnej, kulturalnej, społecznej i gospodarzej, dążącej do wzmożenia żywiołu polskiego.

Społeczeństwo polskie wyraża swe głębokie przekonanie, że Rząd Rzeczypospolitej w decyzjach swych opartych na poczuciu słusznego interesu Państwa żądania nasze uwzględni i zrealizuje, oraz zapewnia, że cała ludność polska naszych ziem potrafi skutecznie przeciwstawić się wszelkiej akcji, która w jakikolwiek sposób godzićby miała w interes Państwa i jego zwartość“.

Cóż nam w tej sprawie pozostaje dodać? Nic. Położyć tylko podpis pod powyższą odezwą. Z niepokojem zawsze śledziliśmy politykę rządów, szczególnie ostatnich lat, które szły raczej w kierunku zwiększania ukraińskiego stanu posiadania, a nie polskiego. Dotyczy to tak Małopolski Wschodniej, jak całych naszych Ziem Wschodnich. Polityka tego rodzaju jest zakładaniem sobie stryczka na szyję. Jest samobójstwem. Tak określa naszą „kresową“ politykę każdy Polak na Kresach Wschodnich, lub w Małopolsce Wschodniej mieszkający.

I należy się wdzięczność polskiemu społeczeństwu tam mieszkającemu, że zawsze czujnie strzeże interesów Polski. Tak, gdy chodzi o wroga zewnętrznego, jak i wewnętrznego. I rząd musi, zgodnie z polską racją stanu, postulaty wyżej przytoczone w całej rozciągłości uwzględnić.

TUR.

Program Polski na morzu

Przemówienie min. Romana

Minister Roman, zabierając onegdaj głos w trakcie debaty nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu, oświadczył na wstępie, iż chciałby zająć sie nieco szerzej zagadnieniem, które ma coraz wyraźniej charakter kluczowy w naszym systemie gospodarczym — **mianowicie problemem morskim.** Stanęliśmy już od szeregu lat zdecydowanie na wybrzeżu morskim, osiągając dzięki **wysiłkom** państwa i całego narodu poważne **rezultaty w sensie zorientowania naszego handlu w kierunku morskim** — mówił minister.

Nie należy uważać — ciągnie minister — by udział państwa w polskiej marynarce handlowej (który wynosi 90 proc.) miał **stać** się jedyną formą naszej przedsiebiorczości żeglugowej. Po pokonaniu pierwszych **trudności** na tym polu przez pionierską pracę państwa, kapitał prywatny może **i powinien ujawnić bezpośrednie zainteresowanie dla tej dziedziny pracy.**

Udział obcych bander w polskim obrocie jest dzisiaj bardzo poważny przy rosnących stale obrotach naszego handlu morskiego. Obce bandery obsługują przeszło 9/10 przeładunku portów polskich, **Nikt** w tych warunkach nie może się **dziwić, że** będziemy konsekwentnie zdążali do **zwiększenia** naszego własnego udziału w obsłudze transportowej naszego handlu morskiego i naszego ruchu pasażersko-emigracyjnego do granic uzasadnionych naszą prężnościa ekonomiczną.

Zagadnienie rozwoju naszej marynarki handlowej — oświadcza dalej minister — nie może być odłączone od problemu budownictwa okrętowego, a wiec od problemu stoczni. Jest jeszcze jedna wielka dziedzina, wymagająca szeroko rozplanowanych prac, o wielkim podobieństwie z inwestycjami technicznymi. Jest to dziedzina pracy **nad wyszkoleniem i wychowaniem człowieka pracy morskiej.** Najbardziej bezpośrednią potrzebę szkolenia oficerów marynarki handlowej pełni Państwowa Szkoła Morska w Gdyni, mająca za sobą kilkanaście lat pracy i doświadczenia.

Mówiąc o żegludze, p. minister z naciskiem podkreśla, iż to wielkie zagadnienie nie zamyka się w momentach finansowych lub technicznych wysiłków inwestycyjnych. Mamy i możemy mieć doskonałe statki, dobre załogi itd., ale to stanowić będzie dopiero część tego zadania, któremu na imię — **handel morski, ekspansja morska.** Wielkie znaczenie dla rozwoju żeglugi ma stanowisko sfer gospodarczych, **które powinny nauczyć się wykorzystywania posiadanego przez nas instrumentu żeglugi.** Porty polskie Gdynia i Gdańsk wykonały w 1936 r. pracę przeładunkową o rozmiarach łącznych **13.371.000 ton.** W niedługim już czasie porty nasze będą musiały przepuszczać **około 20 milionów ton rocznie,** a z tranzytem — do 22 milionów ton. Z tych liczb wynika, że dalsza rozbudowa Gdyni, a także i Gdańska, jest koniecznością gospodarczą, gdyż nawet obydwa te porty razem **nie rozporządzają dostatecznymi rezerwami zdolności przepustowych.**

Jeśli chodzi o Gdynię, to czynnikiem, który może zapewnić Gdyni dalszy rozwój, jest przede wszystkim **stworzenie na jej terenie odpowiednio silnego handlu.** Drugim kapitalnym zagadnieniem jest **powstanie tam poważniejszego ośrodka przemysłu.**

Następnie p. minister poświęca dłuższy ustęp przemówienia sprawom rybołówstwa morskiego. Rozwój rybołówstwa morskiego — stwierdza mówca — możliwy jest **przez skierowanie rybaków naszych na dalsze międzynarodowe tereny wód morskich.** Przed rybactwem polskim stanęły dwie uzupełniające się drogi: **stopniowe** rozszerzanie zakresu działania na dalsze tereny Bałtyku w oparciu o drobnego rybaka i — powstanie przedsiębiorstw o charakterze kapitalistycznym dla połowów na Morzu Północnym i dalszych terenach oceanicznych. O ile jednak rozszerzenie połowów bałtyckich mogło się odbywać w oparciu o drobnego rybaka, to organizacja połowów na dalszych wodach wymagała takiego zasobu umiejętności technicznych i organizacyjnych, takiego skupienia kapitałów, że podobnie jak zagranicą musiało się ono oprzeć na zasadach kapitalistycznych. Mimo pewnych wysiłków jednak — konkluduje mówca — jesteśmy dopiero na początku drogi rozwoju tej dziedziny gospodarstwa narodowego.

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Walka ze zwyżką cen we Włoszech

Donosiliśmy wczoraj o wzroście indeksu cen hurtowych we Włoszech. Na podstawie bliższych informacyj okazuje się w styczniu br. uległy zwyżce ceny większości artykułów spożywczych pierwszej potrzeby: jak ryżu, produktów mącznych, mięsa i sadła wieprzowego, słoniny, parmezanu itd. Kontrola rynku prowadzona równolegle przez organy policji oraz partii faszystowskiej, które zrezygnowały z ustalania cen na artykuły t. zw. luksusowe, skoncentrowała się na artykułach pierwszej potrzeby, w obecnej chwili głównie na oliwie, stanowiącej bardzo ważny składnik kuchni włoskiej. Należy przy tym zaznaczyć, że ceny oliwy, wskutek wyczerpania się zapasów krajowych i zwyżki na rynkach światowych, mocno zwyżkują. W sferach handlowych przypuszczają, że w zamiarach rządu jest nie przeszkadzać stopniowej, po części uzasadnionej dewaluacją, zwyżce cen, natomiast z całą energią zwalczać spekulację. Przewidują, że w niedługim czasie po ustabilizowaniu się rynku, nastąpi przystosowanie zarobków do powstałej w ten sposób sytuacji, przez przeprowadzenie jeszcze jednej ogólnej podwyżki płac, która przypuszczalnie wyniesie od 5 do 10 proc.

Kupiectwo przeciwko Ministerstwu Poczt i Telegrafów jako „kupcowi“

Krakowska Kongregacja Kupiecka wystąpiła imieniem Sekcji Branżowej Kupców Papierniczych do Ministerstwa Poczt i Telegrafów z żądaniem niewprowadzania w życie praktyki dodawania do normalnego 25-cio groszowego znaczka pocztowego **jednego arkusza papieru listowego z kopertą.**

W memoriale wyrażono przekonanie, iż zamie[illegible]ona inowacja nie może stanowić właściwego środka obniżenia taryfy pocztowej i w swym efekcie spowoduje w życiu gospodarczym, a w szczególności w produkcji i w handlu papierniczym — **poważne niepowetowane szkody.** Tego rodzaju bowiem „półśrodek“ obniżenia taryfy pocztowej, odbije się niewątpliwie zdecydowanie ujemnie na obrotach drobnego kupiectwa, zwłaszcza branży papierniczej, sprzedającego tanie gatunki papieru, co gospodarczo chyba nie jest wskazane i nie leży w intencjach Min. Poczt i Telegrafów.

Należy wreszcie zauważyć, iż zrealizowanie powyższego projektu wywoła niewątpliwie ujemną reakcją wśród szerokich rzesz kupiectwa w kierunku ograniczenia, **względnie niekorzystania z usług Poczty, która realizując odnośny projekt, stałaby się nowym konkurentem handlu w dziale leżącym najściślej w zakresie podstawowych funkcji kupca.**

Należy nadmienić, że w tej sprawie przyjęta była onegdaj przez min. Kalińskiego delegacja zrzeszeń kupiectwa polskiego.

Obniżka opłat w szkołach zawodowych

W szkołach zawodowych wszystkich typów zastosowano od drugiego półrocza br nową taksę administracyjną, **która obniża dotychczasowe opłaty za naukę w granicach od 10—15 proc.**

W szkołach kupieckich I stopnia opłaty obniżono na **90 zł.** za półrocze. II stopnia na **170 zł.,** w liceach handlowych na **130 zł.,** w szkołach budowlanych i drogowych na **133 zł.** Równocześnie obniżono opłaty wstępne egzaminacyjne w szkołach technicznych, kolejowych i liceach **do 5 zł.,** egzaminy końcowe przy zakończeniu kursu nauki do **10 zł.** i egzaminy dla eksternistów do **60 złotych.**

———+———

PRZYWÓZ TOWARÓW ZE SZWAJCARII.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie zawiadamia, że firmy tut. okręgu reflektujące na uzyskanie zezwolenia przywozu ze Szwajcarii otrzymać mogą w biurze przywozowym Izby Przemysłowo - Handlowej **bliższe informacje dotyczące warunków importu według ostatnich zarządzeń Ministerstwa Przemysłu i Handlu.**

Rok 1936, rekordem w ruchu pasażerskim przez port gdyński

Ruch pasażerski zamorski przez port gdyński osiągnął w roku sprawozdawczym liczbę rekordową. Przyjechało **15.682 osoby,** a wyjechało natomiast **25.640 osób.** Ogółem zatem ruch pasażerski zamorski osiągnął w roku 1936 liczbę **41.322 osób,** co w porównaniu z rokiem 1935 stanowi wzrost o **65.2 proc.**

Na zamorski ruch pasażerski w roku sprawozdawczym składały się wycieczki turystyczne, przedsiębrane głównie przez linię Gdynia — Ameryka, oraz zwiększony ruch emigracyjny, przy czym, liczbę emigrantów można obliczyć na ca 10.000 osób.

—— o-0-o ——

Kronika gospodarcza

ŚWIATOWA KONFERENCJA. Premier Baldwin, odpowiadając na zapytanie jednego z posłów oświadczył w Izbie Gmin, iż zdaniem jego chwila obecna nie jest odpowiednia do zwołania światowej konferencji gospodarczej.

ŚWIATOWE WYDATKI NA ZBROJENIA. Jak wynika ze sprawozdania „Foreign Policy Association“, światowe wydatki na zbrojenia, które w r. 1934 wynosiły **5 mild. dol.,** w 1936 r. wzrosły **do 11 mild. dol.** — Z sumy tej na samą Europę przypada **8,8 mild. dolarów.**

PROJEKT OPODATKOWANIA KAPITAŁÓW WWOŻONYCH DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Spodziewane jest wprowadzenie opodatkowania kapitałów zagranicznych, wwożonych do Stanów Zjednoczonych. Morgenthau oraz prezydent „Federal Reserve Board“ odbyli w tej sprawie dwugodzinną konferencję, na której przedyskutowano kwestię zarządzeń, jakie należy wprowadzić, **ażeby zapobiec nadmiernemu napływowi kapitałów z zagranicy.**

WYBORY WŁADZ DO CH. Z. Z. W GORLICACH.

Dnia 12 lutego br. odbyły się wybory zarządu Związku Zawodowego Przemysłu Drzewnego i Budowlanego (sekcja murarzy) Ch. Z. Z. Prezesem wybrano Tenerowicza, sekretarzem — I. Tybora.

W dniu 14 lutego br. wybrano na walnym zebraniu nowy zarząd sekcji drzewnej (fabryka „Forest“). Na czele związku stanął Kaz. Kordyl.

PT. naszych PRENUMERATORÓW prosimy uprzejmie uskuteczniać wszelkie wpłaty dla dziennika „Głos Narodu“,

tylko

na konto P. K. O. Nr. 415.730.

W oswobodzonej Maladze

Dzienniki portugalskie zamieściły, po zdobyciu Malagi przez powstańców. ciekawe reportaże przedstawiające skutki czerwonej gospodarki w tym mieście. Oto pewna osoba, która przybyła z Malagi do Sewilli, opisuje swe wrażenia z drogi...

Już za Fuengirola leży szereg samochodów potrzaskanych i niezdatnych do użytku. Samochodami tymi uciekali przed wojskiem narodowym marksiści. Na przedmieściach Malagi, na murach, widnieją napisy rewolucyjne „F. A. I." i „C. N. T.". W mieście nie ma ani jednego tramwaju. Na ulicach patrolują „requetes". W porcie widać okręty narodowe, na masztach których powiewają dwukolorowe sztandary hiszpańskie. „La Galetta", najładniejsza i najarystokratyczniejsza arteria Malagi, nie istnieje. Tu nie zachowała się ani jedna willa, ani jeden pałacyk. Ulica Larios, jedna z ładniejszych ulic także zniszczona.

WSZĘDZIE GRUZY I ZGLISZCZA,

w niektórych miejscach jeszcze dymiące. Kościół katedralny sprofanowany i zniszczony. Pozostały tylko mury. Wszystko co było wewnątrz zostało zniszczone, sprofanowane lub, o ile cenniejsze, wywiezione za granicę. Dzieła Pedro de Mena i Alfonso Cano zniknęły. Ze skarbu kościelnego nic nie pozostało. Wszędzie przeszła śmierć, pozostawiając aż nadto widoczne ślady swego pochodu.

Przed dużym pałacem, który ucierpiał mniej od innych i posiada okna i drzwi, stoi już kilkaset osób w ogonku. W tym pałacu zakwaterowały się tymczasowo władze narodowe i tam już przystąpiono do rozdawnictwa żywności. W Maladze pojawił się już na drugi dzień po zajęciu.

BIAŁY CHLEB, KTÓREGO JUŻ OD SZEREGU TYGODNI LUDNOŚĆ NIE WIDZIAŁA.

Od szeregu tygodni, po raz pierwszy wyjechali na połów rybacy. Dowódca czerwonych „pułkownik" Vilalba i gubernator cywilny uciekli jeszcze przed wejściem powstańców do Malagi, pozostawiając dowodzone przez się oddziały i rządową ludność na łasce losu. Ci milicjanci, co rozporządzali samolotami, autami lub statkami zbiegli, dużo zbiegło poza tym w góry, reszta poddaje się przynosząc broń. Przywódcy, którzy nie zdołali zbiec, zostali oddani pod sąd. Wydano już na najwięcej winnych szereg wyroków śmierci.

Niepowodzenie 10-letniej walki o wzrost ludności Włoch

Prasa włoska w dalszym ciągu zajmuje się zagadnieniem zmniejszania się liczby urodzin we Włoszech, przypominając niedawny głos „Popolo d'Italia", który stwierdził, że podjęta przez faszyzm w ciągu ostatniego 10-lecia **walka o wzrost ludności Włoch, zakończyła się niepowodzeniem.** „Stampa" turyńska, omawiając problem populacyjny w innych państwach, przytacza przykład Anglii, gdzie sytuacja jest znacznie gorsza niż we Włoszech. Trudności innych narodów — zauważa „Stampa" — nie mogą jednak uwolnić Włoch od trosk własnych. Przed wojną liczba urodzin we Włoszech wynosiła **32 na 1.000 rocznie, w roku 1930 — już tylko 26.7, a w roku 1936 spadła do 22.2.** Dane, dotyczące pierwszych dwóch miesięcy br. z głównych miast północnych Włoch, wskazują, iż obecnie sytuacja może być jeszcze gorsza. Są to fakty niepokojące, ponieważ chodzi tu o dziedzinę, w której wszelka improwizacja jest niemożliwa. W zakończeniu „Stampa" pisze, iż należy oczekiwać wydania nowych, surowszych niż dotychczas, zarządzeń prawnych, zmierzających do pobudzenia wzrostu ludności i opowiada się **za koniecznością rozwinięcia propagandy uświadamiającej narodowi włoskiemu konsekwencje wyludnienia.**

Jeden ksiądz na 100 tys. ludności w Meksyku

Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że prezydent Meksyku Cardenas rozstrzygnie sprawę kościelną, osobistym zarządzeniem, opartym na ścisłym brzmieniu ustawy o wyznaniach, ogłoszonej w 1927 roku. Stan Vera Cruz wówczas przeciwstawił się wprowadzeniu tej ustawy i wskutek tego w zakresie wyznaniowym w tej prowincji panował stan ex lex. Na mocy zarządzenia prezydenta komisje parafian otrzymują zgodnie z brzmieniem ustawy obowiązującej w Meksyku **zwrot kościołów i 14 księży, licząc po jednym na 100 tys. ludności.**

Liga Samobójców w Tokio

Ogromną sensację wywołało w Tokio pięć jednoczesnych prób harakiri, dokonanych przez członków Ligi samobójczej, przed gmachami policji, sejmu, min. spraw zagranicznych, mieszkaniem premiera i pałacem cesarskim. Liga składa się z **28 członków,** którzy zawarli między sobą umowę o popełnieniu samobójstw w **celach demonstracji religijno-politycznej.** W kołach politycznych przypominają, że już w r. 1933 kilku członków tej „Ligi" zadało sobie lekkie rany przed świątyniami buddyjskimi. Oskarżono ich wówczas o planowanie poważnego zamachu na ks. Sajondzi i na gen. Amamaru, szefa japońskiej „armii zbawienia". Dochodzenie oczyściło ich jednak z tego zarzutu, a członkom Ligi nie wytoczono żadnej sprawy, gdyż art. 28 konstytucji cesarskiej gwarantujący wolność sumienia, zapewnia także niekaralność usiłowania samobójstwa.

Z kraju i ze świata

KAZIMIERA IŁŁAKOWICZÓWNA, znana poetka, odbywająca tourne odczytowe po krajach bałtyckich i skandynawskich, przybyła z Helsingforsu do Sztokholmu, gdzie dnia 18 bm. wygłosiła odczyt o Marszałku.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU obchodzi w bież. roku 40-lecie swego istnienia. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się w marcu. Dany będzie „Hamlet".

Z KOMITETU WYD. PODRĘCZNIKÓW AKAD. P. minister oświaty, prof. dr Świętosławski, przyjął przedstawicieli Komitetu Wydawniczego Podręczników Akademickich, który złożył mu sprawozdanie z dotychczasowej działalności i przedstawił program pracy na przyszłość. W pracy swej komitet stara się przede wszystkim o wydanie podręczników, które dotyczą przedmiotów wykładanych na pierwszych dwuch latach studiów. Programem wydawniczym komitetu objętych jest szereg podręczników z zakresu nauk prawno-ekonomicznych, humanistycznych, matematyczno-przyrodniczych, lekarskich, rolniczych i technicznych, których wydanie częściowo przynajmniej zapobiegnie brakowi najpilniejszych podręczników akademickich.

CZTERECH BRACI FAŁSZERZAMI MONET. Policja wykryła w Jarocinie szajkę fałszerzy monet i kolporterów falsyfikatów w osobach 4 braci Niewczyńskich, których osadzono w areszcie śledczym. Podczas rewizji dokonanej w mieszkaniu matki aresztowanych w Cerekwicy, znaleziono całą fabryczkę z narzędziami i dużą ilość gotowych falsyfikatów.

LEKKOMYŚLNOŚĆ PRZYCZYNĄ ŚMIERCI. Tragiczny wypadek wydarzył się w Strzemieszycach w domu st. posterunkowego Szmejlika. Zabrał ojcu pas z rewolwerem i chcąc w czasie zabawy popisać się wobec młodszego kolegi odwagą przyłożył nabitą broń do swej skroni. Rewolwer wypalił a kula przebiła chłopcu czaszkę. W kilka godzin po tym chłopiec zmarł.

ŻONA RADKA PIOTRKOWIANKĄ. Bohater głośnego procesu „trockistów" w Moskwie, Karol Radek, pochodzący z Tarnowa, ożenił się przed wojną z piotrkowianką, córką Maurycego Abramowicza, dawnego pisarza kahalnego w Piotrkowie. Studiowała ona na uniwersytecie krakowskim. Radek poznał ją w czasie, gdy pracował w redakcji „Naprzodu". Wziął ślub w Łodzi według rytuału wyznania mojżeszowego. Teść jego mieszka obecnie w Łodzi i jest właścicielem biura prósb i podań.

PADEREWSKI W BRUKSELI. W nadchodzącą sobotę, 20 b. m., ma się odbyć w stolicy Belgii koncert naszego pianisty, Ignacego Paderewskiego.

ROZWODY W SOWIETACH. Według danych Leningradzkiego Urzędu Statystyki Państwowo-Gospodarczej liczba rozwodów w obwodzie Leningradzkim znacznie się zmniejszyła. W grudniu 1935 było w Leningradzie 1559 rozwodów, w grudniu ub. r. zaś tylko 555. We wsiach natomiast liczba rozwodów spadła z 414 do 92.

1500 spraw o obrazę narodu polskiego

Na terenie wszystkich apelacji sądowych opracowana została dokładna statystyka, zawierająca bardzo ciekawe i pouczające dane. M. in. zwrócono uwagę na szalony wzrost spraw o obrazę narodu polskiego. W roku 1936 przeprowadzono na terenie kraju 1500 takich spraw.

— o-o —

Kronika przemyska

PONOWNE ARESZTOWANIE. W związku z nadużyciami popełnionymi w Wydziale Powiatowym w Jarosławiu aresztowany został w swoim czasie rachmistrz Aleks. Straus, wypuszczony następnie na wolną stopę — obecnie na polecenie sędziego śledczego został on ponownie przytrzymany. Również aresztowany został woźny tegoż Wydz. Pow. Alfred Uchański, który obiecywał wieśniakom protekcję w uzyskaniu zezwolenia na wyjazd do Francji, za co pobierał rozmaite kwoty. W ostatnich czasach bawił w Jarosławiu inspektor ministerialny z Warszawy, który przez trzy dni prowadził dochodzenia łącznie ze sprawą b. starosty jarosławskiego p. H. Wąsa o przekroczenie władzy i działanie na szkodę interesu publicznego i prywatnego.

JESZCZE O APTEKACH W PRZEMYŚLU. Donosiliśmy onegdaj, że w mieście naszym wszystkie apteki opanowali żydzi, co jest o tyle nie ścisłe, że na 11 aptek tylko dwie — i to na przedmieściach — znajdują się w rękach katolików a mianowicie: przy ul. Grunwaldzkiej apteka śp. A. Mirskiego, którą dzierżawi mgr p. Jan Klimek i apteka mgr Feuera rezerwowego porucznika W. P. przy ul. Czarneckiego, — co niniejszym z przyjemnością prostujemy. Odnośnie do koncesji, jaką otrzymała p. Wołoszyn z tym zastrzeżeniem, iż ma ona otworzyć aptekę na przedmieściu Podwinie — dowiadujemy się, że sprawa oprze się o województwo, co tym bardziej jest wskazanym, że wszystkie ważniejsze punkta w śródmieściu opanowali żydzi, a więc przynajmniej jedna katolicka apteka powinna również znaleść się w przystępnym dla wszystkich miejscu.

WPŁATY NA RZECZ OBYW. KOMITETU Pomocy Zimowej w Przemyślu dosięgły kwoty 23,996 zł. 74 gr., z czego wydatkowano 16,874 zł. 51 gr. Stan gotówki **wynosi 7.122 zł. 23 gr.**

Akademie papieskie

W JĘDRZEJOWIE uroczyście obchodzono dzień XV Rocznicy Koronacji Piusa XI. 150 dzieci z Krucjaty Eucharystycznej, oraz wielka liczba parafian, przystąpiło do Komunii św. na intencję Ojca św. Sumę odprawił ks. prałat St. Marchewka, który wygłosił następnie okolicznościowe kazanie. Kościół był wspaniale udekorowany chorągwiami o barwach papieskich.

W Domu Parafialnym staraniem Akcji Katolickiej odbyła się w ub. niedzielę uroczysta akademia ku czci Ojca św. Po zagajeniu ks. prał. Marchewki, piękny referat o wielkich zasługach obecnego papieża dla Kościoła i ludzkości wygłosił p. profesor E. Senderski. Chór męski pod batutą p. Senderskiego wykonał: „Oremus pro Pontifice nostro Pio", „Tu es Petrus" i hymn papieski. Deklamacje dzieci z ochronki uzupełniły program. Całość wypadła wspaniale. Obszerna sala Domu Parafialnego wypełniona była po brzegi. Na końcu wzniesiono okrzyk: „Ojciec św. Pius XI niech żyje!"

W ROPCZYCACH w dniu 14 bm. odbyła się wieczorem w Domu Katolickim akademia ku czci Ojca św. Piusa XI. Wykonano piękne śpiewy pod kierownictwem organisty p. Bekusa. Referat okolicznościowy wygłosił dyr. Barański. Oklaskami nagrodzono deklamację uczenicy szkoły pow. Bekusówny. Na zakończenie przemówił jeden z rolników i ks. prał. Rogóż. Na akademii był obecny starosta Nowicki i miejscowe władze. Przed akademią odbyło się w kościele nabożeństwo z kazaniem.

W MIELCU w kościele parafialnym i w kaplicy gimnazjalnej urządzono według zarządzenia władzy diecezjalnej t. zw. „Godzinę świętą" na intencję Ojca św. Akademia Papieska odbyła się również dnia 14 bm. przy tłumnym udziale publiczności w sali rady powiatowej. Na frontowej ścianie, wśród godeł państwowych i kwiatów umieszczono na ten dzień insygnia papieskie i portret Piusa XI, wykonany przez prof. gimn. Wagnera. Program Akademii odpowiadał najlepiej temu uroczystemu nastrojowi. Rozpoczął się deklamacją zbiorową „Veni Creator" w układzie Wyspiańskiego. Dłuższe okolicznościowe przemówienie wygłosił zaproszony przez Koło TSL, ks. dr Morawski, prof. Uniw. Jagiell. Uczenica IV kl. gimn. Pawlakówna wygłosiła własny poemat na cześć Ojca św. Kółko Euchar. Krucjaty Uczniów gimn. wyrecytowało kilka zdań Piusa XI — o Polsce — o Akcji Katolickiej — o dzieciach — o cierpieniu itp. Uroczystość zakończyła się potężną pieśnią chóru gimn. „Jubilate" i przekazaniem czystego dochodu na Pomoc Zimową.

—o-o-o—

Kresy za kalendarzem gregoriańskim

Na ręce Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego napływają uchwały zaopatrzone w liczne podpisy ludności katolickiej i prawosławnej o poczynienie starania w celu wprowadzenia do Cerkwi kalendarza gregoriańskiego. Motywy podane w rezolucjach mają charakter ideowy; mówią np. o konieczności wspólnej obrony przed bezbożnictwem, ale zawierają też momenty natury praktycznej. **Najwięcej petycji napływa z powiatów: wileńskiego, dziśnieńskiego i brasławskiego.**

P. Rzymowski nie będzie cierpiał biedy

Donosiliśmy już o objęciu kierownictwa „Kuriera Porannego" przez p. Ferdynanda Goetla, który przyszedł na miejsce skompromitowanego, p. W. Rzymowskiego. Przy wystąpieniu otrzymał on tytułem zwrotu udziałów w spółce wydawniczej — jak donosi „ABC" — blisko 100 tys. zł. Wraz z p. Goetlem do zespołu redakcyjnego weszli przywódcy secesji Str. Nar. t. zw. Związku Młodych Narodowców pp.: Drobnik, i Ryszard Piestrzyński.

Pisma, wydawane przez ZNP. **„Gazeta Wieczorna" i „Dziennik Poranny",** wymagają dużych dopłat. Jak słychać, zarząd główny **ZNP dopłacił do tego interesu już ponad 30 tys. zł.** Wywołuje to duże niezadowolenie w kołach nauczycielskich, gdyż fundusze prasowe na te pisma powstają przeważnie ze składek nauczycielskich.

—oo0oo—

Nagroda literacka za... awanturę w Lidze Narodów

Od trzech lat przyznawana jest w Medio lanie nagroda literacka „Cavara" za najlepsze dzieło dziennikarza włoskiego lub za „czyn" przynoszący chlubę zawodowi dziennikarskiemu". Za czyn taki sąd nagrody uznał głośne swego czasu wygwizdanie wchodzącego na posiedzenie Ligi Narodów cesarza Abisynii przez włoskich dziennikarzy. Sąd przyznał sprawcom tego zajścia tegoroczną nagrodę w sumie 2.500 lirów. Uchwała jury została powzięta jednogłośnie.

Obrońca Alkazaru otrzyma szablę od Francuzów w San Sebastian

Inicjatywa „Echo de Paris" ofiarowania szpady honorowej obrońcy Alkazaru generałowi Moscardo, wejdzie wkrótce w stadium realizacji. Wręczenie szpady odbędzie się w San Sebastian w końcu marca. W tym celu uda się do Hiszpanii z ramienia redakcji „Echo de Paris" delegacja w osobach gen. Castelnau i członka akademii francuskiej Henryka Bordeaux. Manifestacja ta, w myśl intencji dziennika, ma przybrać **charakter manifestacji przyjaźni prawicowych elementów francuskich dla powstańców hiszpańskich.**

200 tubylców zatonęło w Mozambiku

Reuter donosi z Capetown: około 200 tubylców zatonęło w Mozambiku wskutek nagłego wezbrania rzek Incomati i Umbeluzi. Ulewne deszcze trwały 5 dni bez przerwy, zrywając wszelką łączność z miasta Lourenco Marquez (portu kolonii portugalskiej) ze światem. Raz jeden tylko w ciągu tych dni zdołano dać znać przez radio o niebywałej katastrofie. Lotnicy, którzy pomimo niebezpieczeństwa dotarli do kraju nawiedzionego powodzią, stwierdzają, że **szkody są ogromne i oceniają je na 1 milion f. szt.** (przeszło 25 milionów złotych).

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—ooOoo—

PREZES SĄDU APELACYJNEGO p. Zborowski wyjechał na dwutygodniowy urlop. Jak się dowiadujemy, z urlopu tego nie powróci już na dotychczasowe stanowisko, lecz obejmie równorzędne stanowisko w Lublinie. Zmiana ta pozostaje w związku z głośną sprawą „ponownych“ egzaminów asesorów sądowych, o czym w swoim czasie relacjonowaliśmy.

ZEBRANIE URZĘDNIKÓW BANKOWYCH. Wczoraj odbyło się zebranie członków Związku Zawodowego Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności. Na zebraniu tym złożyli sprawozdanie delegaci Okręgu lwowskiego, którzy brali udział w Nadzw. Zjeździe w Warszawie w dniach 31 stycznia, 1 i 2 lutego br. Po wysłuchaniu sprawozdania uchwalono odpowiednie rezolucje, z których jedna przewiduje proklamowanie strajku okupacyjnego we wszystkich bankach i kasach — na wypadek dalszego sabotowania przez Związek Banków pertraktacyj w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

POŻAR W GMACHU WOJEWÓDZTWA. W jednym z pokoi na II p. w gmachu Województwa wybuchł wczoraj w południe pożar, który ogarnął pruską ściankę i część podłogi. Straż pożarna ogień szybko ugasiła. Szkoda wynosi około 1.500 zł.

MAGISTRAT LWOWSKI PROTESTUJE. W związku z zamieszczoną przez nas przed 5 miesiącami(!) wiadomością o remoncie mieszkania prezydenta m. Lwowa kosztem 12 tys. zł. zarząd m. we Lwowie nadesłał nam ostatnio pismo, w którym twierdzi, że remont mieszkania prezydenta kosztował 1.814 zł., a remont nie wchodzących w jego skład salonów reprezentacyjnych 2.865 zł. Umeblowania do mieszkania służbowego wiceprezydenta nie sprawiano.

—oOo—

Zawiadomienia i komunikaty

Z CZYTELNI KATOLICKIEJ. We czwartek, 18 bm., o godz. 19 odbędzie się w lokalu Czytelni (Piekarska 28) pogadanka, którą zagai p. insp. Edm. Unold na temat: „Ideologia Akcji Katolickiej“.

—oOo—

TEATR WIELKI: czwartek godz. 20.00: „Pajace“ i „Cavaleria rusticana“.
TEATR ŻOŁNIERZA we czwartek nieczynny.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Oskarżona“.
ATLANTIC: „Królowa Dżungli“.
CASINO: „Niezwyciężony“.
CHIMERA: Dzisiejsze czasy.
EUROPA: „Raj kobiet.“
EUROPA: „Noc przed bitwą“.
GRAŻYNA: „Pan z milionami“.
KOPERNIK: „Matura“.
MARYSIENKA „Syn admirała“.
MIRAŻ: „Mam 19 lat“ oraz „Potępieniec“.
MUZA: „Cissy“ film plastyczny.
PALACE: Słowik z Wiednia.
PAN: „Jestem niewinny“.
PAX: „Wyprawy krzyżowe“.
RAJ: Walc nad Newą.
STYLOWY: „Ostatni Mohikanin“ i rewia.
ŚWIT: Walc nad Newa.
TON: „Sztandar“.
UCIECHA: „Sprawa 444“ i rewia.

—oOo—

Z POWSZ. TEATRU ŻOŁNIERZA. Pod reżyserią p. T. Wołowskiego rozpoczęły się próby z głośnej sztuki Fodora „Matura“. Naszym zdaniem — sztuka ta nie nadaje się zupełnie na scenę Teatru Żołnierza, który ma inne zupełnie założenia i zadania do spełnienia. A przy aktualnym zespole zamiar wystawienia „Matury“ wygląda jednak na porywanie się z motyką na słońce.

— o-o-o —

Jeszcze sprawa „Wesołej Fali“

Pewien odłam sensacyjnej prasy lwowskiej usiłuje określić postanowioną likwidację „Wesołej Fali“ jako wynik systematycznej akcji, prowadzonej przez pewne czynniki w Warszawie, patrząc niechętnym okiem na popularność tych audycyj. Sprawę tę wyjaśnia ostatecznie sam inicjator i twórca „Wesołej Fali“, p. W. Budzyński, w liście otwartym, w którym jeszcze raz podkreśla z naciskiem, że **sam wystąpił z inicjatywą wprowadzenia na miejsce „Wesołej Fali“ — nowego typu audycji lwowskich,** otwierających duże możliwości dla pisarzy i muzyków lwowskich.

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Józef Nowak, l. 50, ag. handl. — Śp. dr Teofil Warchałowski, l. 91, — Śp. Ks. Walenty Ciompalski, l. 73, Misjonarz. — Śp. Edward Glatman, l. 61, em. kol. — Śp. Zygmunt Leidler, l. 61, em. urz. kol. — Śp. z Tomessich Maria Grybowska, l. 59, wdowa. — Śp. ze Smoczyńskich Jadwiga Gądkowa, żona em. — Śp. Karol Przybyliński, l. 30, drukarz,

Kraków w hołdzie Ojcu św. Piusowi XI

Staraniem Akcji Katolickiej w niedzielę, 21 bm. o godz. 12 w Złotej sali Domu Katolickiego odbędzie się uroczysta Akademia dla uczczenia piętnastolecia koronacji Ojca św. Piusa XI. W Akademii tej weźmie udział cały Kraków katolicki, by dać wyraz uczuciom swego synowskiego przywiązania do osoby drogiego sercu Polaków Papieża i zamanifestować swą radość z powodu Jego powrotu do zdrowia. Na program uroczystości złoży się przemówienie prof. U. J. dr A. Vetulaniego, oraz produkcje wokalne Chóru Krakowskiego Towarzystwa Oratoryjnego. Wstęp na Akademię wolny.

— § —

Spływ lodów na Wiśle odbywa się normalnie

Spływ lodów na Wiśle w obrębie województwa krakowskiego odbywa się normalnie. Panująca od dwóch dni odwilż, spowodowała **nieznaczne podwyższenie się stanu wody powyżej Krakowa i w Krakowie,** postępujące stopniowo ku dolnemu biegowi rzeki. Wskutek tego można zaobserwować intensywniejszy ruch spiętrzeń lodowych powyżej i poniżej miasta, który jak dotąd nie spowodował nigdzie niebezpieczeństwa zatoru. Wisła na przestrzeni od kilometra 0 aż po Kostrze koło Tyńca jest wolna od lodu. Najważniejsze przestrzenie Wisły w Krakowie pomiędzy mostami zostały oczyszczone od lodu celem ułatwienia spływu lodów z góry rzeki.

Na Wiśle poniżej Krakowa aż do km. 334 (ujście rzeki Kamiennej), tudzież na Dunajcu **woda przybiera, lody kruszeją, lecz stoją.**

Założenie Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego

reakcją na przemówienie żyda socjalisty

W procesie żydowskiego adwokata **dr Szyi Feusterblaua** z Krakowa, który jako działacz socjalistyczny wygłosił „rewolucyjne i podburzające, według aktu oskarżenia, przemówienie na wiecu pierwszomajowym w Trzebini, trybunał ukończył przesłuchiwanie świadków, których powołano do sprawy kilkunastu. Zeznali oni naogół obciążająco dla oskarżonego. Kilku świadków zeznało, że **treść przemówienia żydowskiego adwokata wywołała wśród chrześcijańskiej ludności Trzebini oburzenie. Reakcją na to przemówienie było założenie w Trzebini oddziału Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego.** W toku przewodu sądowego obrońcy oskarżonego postawili wnioski o dokonanie wizji lokalnej, oraz przesłuchanie dalszych **63 świadków.** Wnioski te trybunał po dłuższej naradzie **oddalił.**

W środę około godz. 16, po zamknięciu przewodu sądowego, zabrał głos **prok. dr Szypuła.** Wyrok zapadnie w późnych godzinach nocnych.

—0—

Twierdza socjalizmu w Skawinie padła

Od szeregu lat w ośrodku przemysłowym Skawina niepodzielnie panowali, na terenie robotniczym, socjaliści. Jednym z wypróbowanych sposobów rządzenia był terror. Do zmiany tych anormalnych stosunków trzeba było kilku lat pracy. Podjął się tego trudu szczerze oddany sprawom robotników tamtejszy proboszcz **ks. dr Stan. Buchała.** Praca jego wydała nadspodziewanie piękny rezultat. Gdy na ub. niedzielę w Skawinie zwołane zostało zebranie robotnicze, na którym utworzyć miano **Chrześcijański Związek Zawodowy,** stawiła się na nie rekordowa, jak na tamtejsze stosunki, liczba około **1.000** osób. Na zebranie przybył z Krakowa sekretarz Okręgowy Ch. Z. Z. **mgr Dzwonek.** Pierwszy referat wygłosił **ks. dr Stanisław Buchała** na temat: „Ustrój oparty na doktrynie Marksa i ustrój oparty na encyklikach papieży Leona XIII i Piusa XI Po nim przemawiał **mgr Dzwonek.** Prelegentowi, który mówił o sposobach wyzwolenia się świata pracy spod czerwonego terroru, przerywało co chwilę kilku socjalistów, którzy bez zaproszeń weszli **na salę.** Chcieli oni za wszelką cenę rozbić zebranie. Usiłowania te spełzły na niczym. Mimo przedłużenia się zebrania **do godzin** robotnicy wytrwali na posterunku — zbrzydły im bowiem w zupełności kłamliwe i podstępne metody czerwonych przywódców. To też po referatach i po apelu rzuconym przez ks. dr Buchałę, **zebrani postanowili założyć związek oparty na podstawach chrześcijańsko-społecznych, składając dobrowolnie swoje podpisy pod deklaracjami.** Następnie przystąpiono do wyboru władz związkowych, do których weszli: prezes **Koczmara Jakób,** wiceprezes **Ostrogórski Leon,** sekretarz **Stawarz Marian,** skarbnik **Kortula Jan.** Na czele komisji rewizyjnej stanął **Kuczera Fr.**

Utworzenie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego w Skawinie — jest równoznaczne z upadkiem jednej z najsilniejszych w Małopolsce zach. fortec Marksa.

Z teatru im. Słowackiego

„Złoty wieniec“ — komedia Ch. Jope-Slade i S. Stokes'a.
(Gościnny występ St. Wysockiej).

Gościnne występy Stanisławy Wysockiej w naszym teatrze budzą zawsze ogromne zainteresowanie nie tylko przez to, że nazwisko tej wielkiej artystki zrosło się z życiem teatralnym Krakowa jeszcze od czasów „Młodej Polski“, że uświetnia piękne karty historii naszej sceny i zawsze żyje w rosnącej z dnia na dzień chlubnej tradycji kultury naszego miasta — ale i dlatego, że talent Wysockiej ustawicznie zdobywa nowe tajemnice kunsztu aktorskiego i rozwiązuje nowe jego problemy. Jest zawsze bujny i żywotny, o skali szerokiej — sięgającej łukiem od tragedii do komedii. Właśnie taką wspaniałą kreację Wysockiej ujrzeliśmy onegdaj w komedii angielskiej Spółki Ch. Jope-Slade i Sewell Stokes p. t.: „Złoty wieniec“.

Pani Bolton jest praczką i ma córkę, która pragnie zostać gwiazdą filmową. Ale kierownik produkcji filmowej i reżyser zwrócili uwagę na panią Bolton i angażują ją do roli matki. Pani Bolton — choć taka praca nie zgadza się z jej zasadami — przyjmuje propozycję — i gra. Kreacja wypadła wspaniale, gdyż pani Bolton grała siebie — była szczerą. Jednak idealna matka po tym jedynym sukcesie porzuca film i wraca do swojego życia prywatnego — do pralni, aby dzieciom swoim dać przykład i zmusić je do pracy rąk, opartej o trwałe podstawy.

Komedia angielskiej Spółki budzi od początku do końca wielkie zainteresowanie. — Akcja rozwija się powoli, ale konsekwentnie i żywo, a typy są zarysowane śmiało i plastycznie — zwłaszcza typ pani Bolton, kierownika produkcji i reżysera. Tę plastykę postaci matki oddanej swojej rodzinie i zarazem kobiety ciężkiej pracy, odtworzyła p. Wysocka po mistrzowsku, cyzelując subtelnie każdy szczegół gry, każdy ruch, gest i spojrzenie. Publiczność zgotowała znakomitemu gościowi owację kwiatową.

Drugą kapitalną postacią komedii jest kierownik produkcji, którego grał p. Szubert, podkreślając temperament i tupet angielskiego przedsiębiorcy — graniczący niekiedy (akt II) z histerią. Dużo himerycznego komizmu miała gra pani Gerson (aktorka filmowa), a p. M. Bednarska stworzyła świetną „charakterystyczną“ niedoszłą gwiazdę filmową. — W doskonale zgranym zespole występowali ponadto p. p.: Węgrzyn, Opaliński, Turski, Walewska (bardzo zabawny typ posługaczki-plotkarki) i inni.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Usiłowali wyrwać napadniętemu złote zęby

W lecie ub. r. niejaki Jan Knapik doniósł policji, że trzej jego znajomi, z którymi popijał w barze przy ul. Jagiellońskiej, pobili go w drodze powrotnej do domu na ul. Czarnowiejskiej, a następnie zamroczonemu usiłowali wyrwać obcążkami złote zęby... W najbliższym czasie wskazane przez Knapika osoby staną przed Sądem Okr. w Krakowie.

— o-o-o —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek 18 lutego: „Złoty wieniec“.
Piątek 19 lutego: „Krawiec w zamku“.
Sobota 20 lutego: „Złoty wieniec“.

ADRIA: „San Francisco“
BAGATELA: godz. 20.00: Wieczór baletu Parnella.
APOLLO: Wiedeń — Londyn (film z serii słabszych).
SZTUKA: Allotria.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 15 lutego 1937 r., „Mały król“.
PROMIEŃ: Dziewcze szczęścia.
STELLA: „Hotel Savoy 217“.
ŚWIT: Stradivari.
UCIECHA: Tańczący pirat.
WANDA: Confetti (Fried Czepa, Leo Ślezak).

Kronika krakowska

L U T Y.

18. Czwartek. Św. Symeona.
Wschód słońca 6.47, zachód 16.54.
Długość dnia 10 godz. 7 min.

—:o:—

WICEWOJ. DR MAŁASZYŃSKI wygłosi w czwartek, 18 bm., o godz. 18, w sali Klubu Społ., Rynek Gł. 25, na zebraniu Aeroklubu Krakowskiego odczyt pt.: „Zagadnienie obrony Państwa a lotnictwo“.

WYCIECZKA GÓRNOŚLĄSKIEGO TRYBUNAŁU ROZJEMCZEGO przybędzie w czwartek do Krakowa. Goście z p. p. prof. Kaeckenbreckerem, bar. Steinmetzerem i prof. Stelmachowskim po zwiedzeniu Krakowa udadzą się do Zakopanego i Krynicy skąd powrócą do Bytomia.

PRACE NAD BUDŻETEM gminy m. Krakowa na rok 1937/38 są w pełnym toku. Projekt preliminarza budżetowego został już przez Wydział Finansowy Zarządu Miejskiego przygotowany i obecnie jest on przedmiotem obrad na konferencjach prezydialnych. Po przedyskutowaniu i przyjęciu preliminarza budżetowego przez Zarząd M. i komisję finansowo-budżetową wejdzie on pod obrady Rady m. Posiedzenia budżetowe Rady m. odbędą się w marcu.

AKADEMIĘ MORSKĄ ku uczczeniu 17 rocznicy odzyskania dostępu do morza zorganizowała w sali Bursy ks. Kuznowicza Sekcja Młodzieży Ligi Morskiej i Kolonialnej. Na akademię przybył z ramienia Kuratorium nacz. Korczyński.

CHLEB PODROŻAŁ. Sklepy krakowskie i piekarnie podniosły z dniem wczorajszym ponownie cenę chleba, którego kilogram kosztuje obecnie 39 groszy. Przed kilku tygodniami cena kilograma chleba wynosiła 32 grosze.

—oOo—

Zawiadomienia i komunikaty

WYKŁADY Z ZAKRESU WYCHOWANIA. Pierwszy z cyklu wykładów wychowawczych, urządzanego przez krakowskie Koło Ks. Prefektów oraz Koło T. N. S. W., odbędzie się we czwartek, 18 bm., w auli gimnazjum im. Król. Jadwigi (Rynek gł. 34). Mówić będzie ks. rektor Konst. Michalski na temat: „Przewodnie idee wychowania katolickiego“. Wstęp bezpłatny tylko dla rodziców i wychowawców.

„ROLA ODRODZENIA MORALNEGO“. — Z cyklu wykładów naukowo-religijnych w Domu Katolickim odbędzie się we czwartek 18 bm. o godzinie 18. w sali niebieskiej ostatni z cyklu odczyt inż. L. Rościszewskiego pod tytułem „Rola odrodzenia moralnego w naprawie ustroju społecznego“. Sala ogrzana.

„RZYM CZY MOSKWA“. Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt ks. Józef Warszawski TJ z Warszawy 18 bm. (czwartek) w sali Kopernika Coll. Novi. Odczyt urządzają Sodalicje Mariańskie Akad. UJ. Początek o godz. 19.

Z. TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek, 18 bm. o godzinie 18 w sali Seminarium filozof. (ul. J. Piłsudskiego 4), prof. U. J. dr. Wilkosz wygłosi odczyt p. t.: „O zasadzie identyczności“. Goście mile widziani.

25 LAT POLITYKI WŁOSKIEJ. Instytut Kultury Italskiej w Krakowie, urządza w piątek, 19 bm. o godz. 18 w sali przy ul. Sławkowskiej 12, II p. odczyt dr Roberto Suster, pt. „Ostatnie 25 lat italskiej polityki zagranicznej“.

—ooOoo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w czwartek powtórzenie świetnej komedii Chr. Jope-Slade i S. Stokes „Złoty wieniec“, w opracowaniu scenicznym znakomitej artystki i reżysera p. Stanisławy Wysockiej, która odtwarza swą świetna rolę matki. Obok świetnego gościa w sztuce udział biorą pp.: Bednarska, Węgrzyn, Szubert, Opaliński, Gerson, Walewska, Turski, Żukowski, Grudniewski. — „Złoty wieniec“ powtórzony będzie w sobotę. Jutro w piątek zabawna i przemiła komedia muzyczna „Krawiec w zamku“ P. Armont'a i L. Marchand'a, z muzyką Al. Steinbrechera, w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego, w premierowej obsadzie.

KONCERT JANA KIEPURY PRZENIESIONY DO STAREGO TEATRU. Staraniem Obywatelskiego Komitetu Pmocy Zimowej Bezrobotnym, pozostającego pod protektoratem p. Prezydenta R. P. p. marszałka Rydza-Śmigłego, odbędzie się w niedzielę 21 o godz. 20.30 wielki koncert Jana Kiepury. W programie arie operowe i pieśni neapolitańskie i polskie. Akompaniować będzie maestro G. Favaretto z Mediolanu. Koncert odbędzie w sali Starego Teatru. Sprzedaż biletów w kasie Starego Teatru, gdzie można dokonać zamiany biletów, zakupionych do sali Teatru M.

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ będzie tragedia Juliusza Słowackiego „Beatrix Cenci“ z Stanisławą Wysocką i Zofią Jaroszewską w rolach głównych. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem St. Wysockiej.

Sprawa hurtowni w Rzeszowie

Od p. Jana Jędrzejowicza ze Staromieścia p. Rzeszów otrzymujemy następujące sprostowanie: „Odnośnie artykułu zamieszczonego w „Głosie Narodu“ z dnia 16. I. b. r. Nr. 16 pod tytułem „Odżydzanie handlu na wsi“ proszę o zamieszczenie w Swoim szanownym piśmie — w imię prawdy — następującego sprostowania: „Nieprawdą jest, że Hurtownię Prywatną P. M. S. w Rzeszowie otrzymał p. Jan Jędrzejowicz, jak również nieprawdą jest, że otrzymał ją p. Adam Jędrzejowicz. Natomiast prawdą jest, że Hurtownia ta została nadana protokołowanej firmie „Browar A. Jędrzejowicza w Zaczerniu“ liczba rej. hand. A. II. 85 przy Sądzie Okręgowym w Rzeszowie. Nieprawdą jest, że hurtownię tę Jan Jędrzejowicz zaraz z miejsca odstąpił „swym satelitom“ żydom. a to Bertramowi i Weissowi, natomiast prawdą jest, że hurtownię tę prowadził i prowadzi firma Browar A. Jędrzejowicza w Zaczerniu we własnym zarządzie“.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu. ul. Piłsudskiego Nr. 15.
Sygn. Km. 736/36.
Oświecim. dnia 28. stycznia 1937.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu. Stanisław Szperber, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Piłsudskiego 15. na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 kwietnia 1937 r., o godz. 9-tej w Oświęcimiu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużnika Wojciecha Fajferka, syna Wojciecha, nieruchomości obj. Lwh. 42 i 335 ks. gr. gm. kat. Jawiszowice, przy Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu, składających się: 1) Nieruchomość Lwh. 42 w skład której wchodzą pbud. lkat. 136 i 368, pgrlk. 2665/2, 2041, 234, 237, 2031, 2665/3, 2671/2, 2033. 2034/1, 2044, 2045, 2046, 2052, 2057, 2059, 2060/1/2/3/4, o łącznej powierzchni 4 ha 18 ar. 45 m. kw.. Na pbud. lk. 136 stoi dom drewniany, dachówką kryty, oznaczony Nrd. 42, o trzech stancjach i 1 stajni, oraz sień sieni przechodniej. Cały dom podmurowany jest cegłą. Do domu przybudowany jest chlewik drewniany dachówką kryty. Na pbud. 368 stoi stodoła drewniana. Pgrlk. 234 i 237 stanowią ogródek, 2) Nieruchomość Lwh. 335 w skład której wchodzi pgrlk. 245 o łącznej powierzchni 1615 m. kw., położona jest tuż na wschodniej stronie pbud. lk. 136 i 368 i tworzy z tymi parcelami jedną całość. Używana jest częściowo jako pastwisko, częściowo jako ogród.

Nieruchomość ad I. oszacowana została na sumę 7.860 zł., zaś nieruchomość ad 2 na sumę 405 zł., cena zaś wywołania wynos ad 1) 5.895 zł., ad 2) 303 zł. 75 gr..

Przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w wysokości ad 1) 786 zł., a l 2) 40 zł. 50 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni **powszednie od godziny 8-ej do 18-ej**, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Oświecimiu przy ul. Jagiellońskiej, Sala Nr 8.

Komornik Sądu grodzkiego **w Oświęcimiu**
(—) **Stanisław Szperber.**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie ul. Bonarka 18.
Numer akt.: V. Km. 649/36.
Zofia Ludwikowska c/a Antonina Chwalibogowa.

Egzekucję podejmuje na wniosek wierzycielki. którą ograniczam o upłaconą kwotę 300 zł.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V. Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 marca 1937 r. o godz. 11 w Skawinie, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości. należących do dłużniczki Antoniny Chwalibogowej, składających się ze ściennego urządzenia sklepowego jasnego z pułkami i przegródkami częściowo oszklonego, gabilotki oszklonej, 1 wagi decymalnej, młynka do maku, 100 kg. mydła Schichta, 20 kg. kawy palonej, 1 wagi stołowej z szalkami mosiężnymi, oszacowanych na łączną sumę zł. 900.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 11 lutego 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego **Rewiru V.**
(—) Piotr Bill.



Nowy port litewski

Znajdujący się na granicy litewsko-łotewskiej port rybacki Sventa, ma być w najbliższych latach rozbudowany i udostępniony dalekomorskiemu handlowi. Na rok 1937 rząd litewski przeznaczył dla rozbudowy portu ok. **350.000 litów.**

Sport

Porażki polskich narciarzy w Chamonix

Stanisław Marusarz i Nowacki wycofali się. Czech 35-ty a Andrzej Marusarz ostatni.

Wtorkowy dzień na mistrzostwach narciarskich w Chamonix był wybitnie pechowym dla naszych narciarzy. Do biegu na 18 klm. stanęło 4 Polaków: Br. Czech, St. i A. Marusarze oraz Nowacki, przy czym ten ostatni startował tylko w biegu otwartym. Niestety z Polaków tylko dwóch doszło do mety, uzyskując zresztą bardzo słabe wyniki a to: Br. Czech, który zajął dalekie 35 miejsce w klasyfikacji oraz A. Marusarz, któremu w drodze pękły wiązania przy nartach, tak, że ukończył bieg przychodząc na metę ostatni.

Bieg, wygrał Norweg Lars Bergendahl, a w biegu do kombinacji pierwsze miejsce zajął Norweg Roen.

—oOo—

JĘDRZEJOWSKA WYJECHAŁA DO MONTE CARLO.

Mistrzyni Polski w tenisie J. Jędrzejowska wyjechała z Krakowa do Monte Carlo na turnieje tenisowe, które się rozpoczynają dnia 22 bm, w którym wezmą udział także Hebda i Tłoczyński, przy czym sprawa wyjazdu Tłoczyńskiego nie jest jeszcze zdecydowana.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie, ul. Bonarka 18.
Numer akt.: V. Km. 50/37.
1) Firma Kryształ, 2) Antonina Wiśniowska c/a Antoni Chwalibóg.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 marca 1937 r. o godz. 11 w Skawinie, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużnika Antoniego Chwaliboga, składających się z garderoby męskiej, urządzenia domowego, 100 kg. mydła Schicht, Czwiklitzer. 5 kg. kawy palonej, 20 butelek wina owocowego, bilardu kompletnego, wagi decym. radio-aparatu i innych towarów, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.445.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 16 lutego 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V
(—) **Piotr Bill.**

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 12

Kły i pazury

Ale palisada stała mocno i stado powoli się uspokoiło. Pod tym względem słonie są odrobinę mądrzejsze od ludzi. Umieją się pogodzić z każdą sytuacją. Mają zwierzęcy zmysł filozoficzny, który pozwala im znosić przeciwności losu, nawet niewolę, ze szlachetnym, godnym zazdrości spokojem. Niektóre zaczęły się nawet paść.

Jeżeli myślicie, że na tym skończyły się moje trudy, to jesteście w błędzie. Potrzebowałem tylko dwóch młodych samców, a miałem w kraalu dwadzieścia dwie sztuki. wściekłe i rozżarte. Nie można wejść między dzikie słonie, żeby wybrać upatrzone okazy, a resztę wyprosić. W tej biedzie pomogły mi znów oswojone słonie Ratwattiego.

Gdy stado przycichło, kazałem otworzyć wrota i myśliwskie słonie z mahautami na grzbietach wmaszerowały do kraalu. Myśliwskie słonie pracują jak automaty. zaopatrzone w mózgi.

Dziki słoń, widząc myśliwego, nie poznaje w nim zdrajcy i obłudnika, tak samo jak dzika kaczka nie rozpoznaje swojej drewnianej podobizny, spuszczonej na płytką wodę. Słoń jest słoniem, ma szarą maść. jest wielki i wydaje zawsze woń. właściwą swojej naturze.

Upatrzyłem sobie pierwszego samca i mahauci jęli go zajeżdżać z dwóch stron. Chwila była niebezpieczna, gdyż dzikus mógł zaatakować natrętów. Ale mahauci manewrowali tak ostrożnie, że zanim więzień zorientował się, co się dzieje, już był ściśnięty z dwóch stron.

Inne słonie obstąpiły go od łba i ogona. Nie mógł się ruszyć. Mur słoni otaczał go ciasnym kołem. Teraz trzeba go było spętać, to także wymagało ostrożności. Mahaut, zręczny i szybki jak kot, zarzucił mu pętlice na tylną nogę i umocował linę do drzewa wewnątrz kraalu.

Najgorsze było dokonane. Myśliwskie słonie wyprowadziły związanego jeńca z kraalu — jeden popychał go z tyłu. W ten sposób dzikus dostał się do klatki, ustawionej przed ogrodzeniem.

Ale dopiero gdy jego brat znalazł się w sąsiedniej klatce, pozwoliłem sobie na prawdziwe otarcie czoła, tak jak czynił Ali gestami od dwóch miesięcy.

Nie koniec na tym. Czekała mnie jeszcze dwustumilowa droga z tymi dzikusami przez dżunglę i Colombo, podróż okrętem do Singapore, a następnie marsz do północnego Johore, gdzie zawsze zakładałem główny obóz. Dla uzupełnienia obrazu zaznaczam, że na koniec wróciłem z moimi słoniami do Singapore, skąd udaliśmy się w podróż morską do Nowego Jorku, przebywając dziewięć tysięcy mil.

Ale dla dwóch słoni chwytać dwadzieścia dwa! W rzeczywistości tubylcy zatrzymali jeszcze trzy młode, zgodnie z przepisami, a ku memu zadowoleniu. Resztę stada w liczbie siedemnastu sztuk wypuściliśmy na wolność.

Widzę jeszcze, jak wypadają z kraalu z wielkim rykiem, z podniesionymi ogonami, szczęśliwe, jak tylko mogą być szczęśliwe słonie, wracające do rodzinnej dżungli.

Jak już mówiłem, chwytanie tych zwierząt należy do mego zawodu. Mimo to słowo „słoń“ ma dla mnie zawsze dziwnie romantyczne brzmienie. Ale żeby kto miał strzelać do słoni, chociaż mała kobra ukąsiła obiecującego młodzieńca, to dla mnie nie romantyzm.

IV.

Binji.

Opowiadałem o zwierzętach i ludziach — łuskowcach, dzioborożcach, argusach, rybach, orłach, słoniach, nie wspominając już o Dickach Arbuthnotach i sir Ralphach Ringrose'ach. Nie można odmalować rzeczywistego obrazu Wschodu, nie umieszczając w nim jednocześnie ludzi i zwierząt. a dla wrażenia całości konieczna jest malownicza wzmianka o Binjich i Johnsonach.

Nie jestem pewny, czy poniższa historia należy do Binjego czy Johnsona. Wiem tylko, że jest na pewno prawdziwa — o ile słowu Johnsona można wierzyć, ale ja uważam, że można. Ostatecznie nie on jest tu właściwym bohaterem, a trudno przypuścić, żeby to zmyślił o sobie. Oto co mi opowiedział.

Siedziałem z nim na tarasie Keppel Harbor Golf Klubu nad „stingah“, gdy mały żółty piesek przebiegł przez dziewiąty green, porwał w parszywy pyszczek toczącą się piłkę golfową i uciekł. Zapanowała głośna wrzawa. Piłka już, już miała wpaść do dołka. Oficer angielski po cywilnemu cisnął za biednym kundlem kij golfowy dalej, niżby potrafił pchnąć piłkę.

Zaśmiałem się, rad, że psu udało się zemknąć ze zdobyczą. Johnson jednak spoglądał poważnie, a nawet trochę smutnie.

— Frank — rzekł — dlaczego nie przyjedziesz do mnie na plantację upolować tygrysa?

Popatrzyłem na niego ciekawie.

— Nie mów mi, że ten biedny żółty psina przypomniał ci tygrysa? — rzuciłem pytająco.

— A właśnie — potwierdził. — Ten pies i — ten holenderski statek pocztowy.

(Ciąg dalszy nastąpi),

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Fi[illegible]